Nr. 182. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Poniedziałek 2 Sierpnia 1920. Rok XXXIX.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	504 Mk — f.	252 Mk — f.	126 Mk — f.	42 Mk — f.
z odnoszeniem do domu	540 „	270 „	135 „	45 „
W Polsce: z przesyłką pocztową	576 „	288 „	144 „	48 „
W innych państwach	600 „	300 „	150 „	50 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) należy nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 16. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.

Nr rach. pocz. Kasy oszczędności 140.966.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 2 Mp.; w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 1 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 8.

Cena numeru 2 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują: Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe, miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. dop. [illegible]) i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 6; — Biuro dzienników Maryana Łepczyka, ul. Jagiellońska 7.

Zamiejscowe prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie: Biuro dzienników A. Buchsbaum, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja [illegible] — W Jarosławiu J. Szarski. — W Wiedniu: [illegible] Goldschmied [illegible] — Haasenstein & Vogler [illegible] Berlinie, Hamburgu, Londynie i Norymberdze. H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 3·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy skomplikowany o 50 procent drożej. — Nadesłane po Mk 7·— od wiersza. — Głosy publiczne po Mk 9·— od wiersza. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Cieszyńskie rozstrzygnięcie.

Kraków, 1 sierpnia.

Pod naciskiem okoliczności, w warunkach niezmiernie trudnych, zgodził się rząd polski na propozycję, aby w sprawie Śląska Cieszyńskiego odstąpić od plebiscytu i oddać ją pod definitywne i ostateczne rozstrzygnięcie rady koalicyjnej. Nie wiemy, czy i jakie poczyniono przy tem ze strony polskiej zastrzeżenia. Zdaje się jednak niestety, że nie poczyniono żadnych. Zdano się na rozum, na poczucie sprawiedliwości budowniczych nowego świata, sądząc, że jakkolwiek ideały i rzeczywistość, to zawsze dwie różne rzeczy, ale przecież niezupełnie sobie przeciwne.

Tymczasem w rozstrzygnięciu, które zapadło w Paryżu w sprawie Śląska Cieszyńskiego, okazało się to właśnie, z czem szerokie sfery naszego społeczeństwa nie mogą się pogodzić, mianowicie, że piękne zasady, wysokie ideały, szlachetne dażenia, wzięła sobie nowoczesna polityka tylko jako swoje narzędzie, aby przy ich pomocy osiągać pewne cele, najczęściej z temi zasadami diametralnie sprzeczne. Udoskonalił się po prostu w tym kierunku system. Na tem zdaje się polegać cały postęp.

Drugą część wojny światowej prowadziła koalicja pod najpiękniejszemi hasłami, jakie rozświetlały kiedykolwiek drogi myśli i szlaki marzeń ludzkich. Braterstwo ludów, sprawiedliwość narodów, wolność, sprawiedliwość... Czy może być co piękniejszego i bardziej porywającego! Ale już nazajutrz po kapitulacji Niemców okazało się, że każdy ze zwycięzców rozumie zupełnie co innego przez ideały, które głosił do wczoraj. Zastępca i pełnomocnik Wilsona, pułkownik House, potrzebował całego miesiąca czasu i całego arsenału gróźb, aż do ultimatum formalnego włącznie, aby przekonać sojuszników, że czternaście punktów Wilsona, to nie była wyłącznie demagogja, której autorowie nigdy nie biorą na serjo.

Po wojnie logika — jak inni chcą — loterja dziejów, rzuciła nam wielki los, który sprawił, że znaleźliśmy się nie między tymi, do których siła była stosowana, ale między tymi, którzy siłę stosowali. To ułatwiło wzniesienie się ponad to uczucie zawodu, jakie obudzić musiał w każdym sposób realizowania zasad Wilsona. To także przysłoniło optymizmem te wątpliwości, które z metod, stosowanych na prawo i lewo, musiały się rodzić w niejednej głowie.

Lecz oto wskutek zbiegu okoliczności znaleźliśmy się w opresji. W krytycznej chwili, gdy bolszewicy stanęli u bram naszych, z pełnem zaufaniem złożyliśmy rozstrzygnięcie w sprawie Cieszyńskiej w ręce Rady ambasadorów, pewni, że nie będziemy pokrzywdzeni. Tymczasem spotkała nas niesłychanie przykra niespodzianka.

Oto granicę polsko-czeską w Cieszyńskiem poprowadzono tak, że wszystkie kopalnie i największe przedsiębiorstwa przemysłowe, że lasy i pola uprawne, dostały się Czechom, a... reszta nam. Nawet okręg miasta Cieszyna został siłą przepołowiony. Miasto samo dostało się Polsce — druga jego część z przedsiębiorstwami przemysłowemi, któremi miasto oddycha i z których czerpie żywotne siły, dostało się Czechom.

Czyż dziwić się wobec tego wzburzeniu, jakie z tego powodu wybuchło na Śląsku Cieszyńskim, gdzie w przemyśle i górnictwie pracuje ludność rdzennie polska, ten robotnik, który już tylokrotnie krew za Polskę przelewał?

Wprost nie do wiary, jak decyzja taka zapaść mogła wobec faktu, że na Śląsku funkcjonowała przecież komisja aljancka, która aż nadto wiele miała sposobności do poznania liczebnego stosunku obu narodowości, i usposobienia ludności polskiej. Czyż członkowie tej komisji mogli na chwilę przypuścić, że ludność polska da się bez protestu wyzuć ze swoich praw i ze swoich aspiracyj narodowych?

Ponadto bawiła przecież w Paryżu delegacja polska w sprawie cieszyńskiej, która istotny stan sprawy przedstawić musiała. Czyż jej nie dawano wiary?

To jedno pewne, że na tych premisach nie oparto wyroku w sprawie cieszyńskiej, że zamiast ją rozwiązać i załatwić, zaogniono ją jeszcze bardziej, że doprowadzono ją do stanu, z którego wyjście okazuje się dzisiaj jeszcze trudniejszem, niż było przedtem.

Ale na nic nie przydadzą się refleksje nawet najbardziej słuszne i gorzkie zarzuty. Pytanie główne — co robić? Otóż nie zawsze wiadomo dokładnie, co robić, ale zawsze wiadomo, czego nie robić. Oto mianowicie głupstw! Głupstwem zaś byłoby w obecnem naszem położeniu ważyć się na jakieś czyny nieobmyślane i wynikające z przeoczenia faktu, że nie koalicja nas, ale my jej potrzebujemy. Nie znaczy to, aby nasza opinja publiczna nie miała mieć jasnego sądu o wartości decyzji, która nas pozbawiła lepszej połowy Śląska Cieszyńskiego. Ale znaczy to, że rząd warszawski, że odpowiedzialne czynniki, powinny zachować zimną krew i pełne panowanie nad sobą.

Historji jeszcze bardzo daleko do końca. Dzisiaj więcej, niż kiedykolwiek, daleko! — A dalszy jej przebieg przekona niewątpliwie autorów wyroku cieszyńskiego, że popełnili błąd i postawi ich wobec konieczności ponoszenia jego konsekwencyj.

W zaraniu naszej młodej wolności weszliśmy w twardą szkołę życia międzynarodowego. Po krótkim okresie upojeń i naiwnych marzeń i wyobrażeń, przychodzi czas otrzeźwienia i nauki przykrej, ale oby owocnej. A nauka ta jest jedną z najprostszych, jakie kiedykolwiek istniały. Liczyć wyłącznie na własne siły i umieć czekać...

ROZSTRZYGNIĘCIE RADY AMBASADORÓW.

Warszawa, 1 sierpnia. (PAT). Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Dnia 30 lipca wieczorem otrzymało ministerstwo spraw zagranicznych zawiadomienie z Paryża o **decyzji w sprawie Cieszyńskiego, Spisza i Orawy następującej treści:**

»Dnia 28 lipca rada ambasadorów zakomunikowała **urzędową decyzję** w sprawie granic polsko-czeskich, oznaczając granicę, bieżącą wzdłuż granic zachodnich gmin: Zebrzydowice, Małe Kończyc, Kaczyce, **przecinając Cieszyn** do mostu na Siwicy, stąd po naszej stronie gminy Funów, Dzięgielów, Leszna Górna, Ustroń, Wisła, Istebna, Jaworzynka.

Na Orawie granica idzie zostawiając po naszej stronie Szakmizły, Wielką Lipowicę, Chyżnię, Głodówkę, Suchą Górę.

Na Spiszu Jurgów, Łapszankę, Kaćmin, Niedzicę.

Czesi obowiązują się dostarczać węgla z kopalń, położonych w przyznanej im części Cieszyńskiego, ilości nie mniejszej, niż ilość, dostarczona terytorjom obecnie polskim w roku 1913. Polska sprzedaje Czechom **w miarę możności równoważnik nafty.** Czesi obowiązani zostają do czynienia ułatwień w transycie kolejowem, specjalnie Bogumin-Piotrowice, oraz w dostępie do dworca w Cieszynie. Termin opcji do 6 miesięcy. Obsadzenie przyznanych terytorjów w ciągu 15 dni. **O zabezpieczeniu mniejszości narod. w traktacie niema wzmianki.**

Cyfry, odnoszące się do przeprowadzenia podziału, zawiera poniższa tablica:

Tabela terenów przeznaczonych Czechosłowacji

Okręg	Obszar w klm kw.	Ludność	Polacy	Czesi	Niemcy
Bogumin	92.9	39.944	18.118	10.355	9.608
Frysztat	168.2	75.539	51.010	17.699	5.251
Frydek	471.9	108.836	15.093	80.498	11.937
Cieszyn	248.4	45.136	31.932	4.942	6.927
Jabłonków	298.9	25.736	24.215	153	900
Razem	1280.3	295.191	190.368	113.647	34.623

Tabela terenów, przyznanych Polsce:

Okręg	Obszar w klm kw.	Ludność	Polacy	Czesi	Niemcy
Belsk	763.1	101.63	66.148	799	32.775
Cieszyn	100.8	26.675	16.050	1.091	9.406
Jabłonków	82.3	5.997	4.950	18	12
Frysztat	55.8	6.547	6.334	49	100
Razem	[illegible]	139.630	93.482	1.957	42.293

Uwaga. Spis ludności według spisu z roku 1910).

DOKŁADNE GRANICE.

Warszawa, 1 sierpnia (PAT). Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje:

Oznaczenie linji granicznej na Śląsku Cieszyńskim:

Począwszy od punktu, gdzie wschodnia granica gminy Pierstny styka się z dawną granicą Śląska Cieszyńskiego, a na południe aż do wzgórza 268 położonego rzekomo w odległości około 2 klm. na północny wschód od Frysztatu. Linja, mająca być oznaczoną na terenie, która zostawia wieś Wielkie Małkłowice oraz domy w Miserau państwu czechosłowackiemu. Stąd w kierunku południowym aż do punktu, gdzie południowo-wschodnia granica gminy Raj przecina rzekę Olzę, granicę wschodnią gminy Frysztat i Raj. Stąd w kierunku południowo wschodnim i aż do punktu, który ma być oznaczony około 500 metrów na północ i północny zachód od mostu, położonego o 1.500 metrów na południowy wschód od Sibicy. Bieg w górę rzeki Olzy. Stąd w kierunku wschodnim aż do punktu, gdzie granica między gminą Leszną Górną i Mykłkiem spotyka granicę zachodnią powiatu bielskiego. Linja mająca być oznaczona na terenie idącą o ile możności wzdłuż linji wzgórz, przecinając Osowkab (wzgórze 405), Waurna (wzgórze 514), Ostry (wzgórze 708) i pozostawiając Polsce wsi: Puńców, Leszna Górna, państwu zaś czecho-słowackiemu Leszna Dolna. Stąd w kierunku południowo-wschodnim aż do Kiezeru (wzgórze 989).

Granica **zachodnia** powiatu bielskiego. Stąd w kierunku południowym aż do punktu, gdzie granica między gminami Bukowie, Jaworzynka, spotyka południową granicę Śląska Cieszyńskiego. Granice zachodnie gmin: Izdebna, Jaworzynka.

Oznaczenie linji granicznej na Orawie:

Począwszy od punktu, położonego około 1 klm. na wschód od wzgórza 1724 (Babia Góra) na granicy Słowaczyzny i Galicji i do punktu znajdującego się na wyższym brzegu Lipnicy bezpośrednio na zachód od wzgórza 843. Linja, mająca być ustalona na terenie, przechodząca przez wzgórze 924, stąd aż do punktu położonego około 200 m. na południowy wschód od dopływu Lipnicy i do rzeki wpływającej z Privarówki (bieg Lipnicy), stąd aż do dopływu ujścia (? — Przyp. tłómacza) rzeki Chizno i Fekete Arva.

Linja, mająca być ustalona na terenie, przechodząca przez wzgórza około 1 klm. na zachód od Lipnicy 798, 766, 617 (w pobliżu drogi Jabłonka). Stąd w kierunku południowo-wschodnim do punktu, który ma być ustalony na Chiźnie, około 2 klm. na północny zachód od mostu na Chiźnie drodze prowadzącej z Trztena do Jabłonka.

Bieg rzeki Chizny. Stąd na południowy zachód aż do punktu, mającego być wybranym na Jeleśna Woda na północ od wzgórza 654. Linja do oznaczenia na terenie, przechodząca przez wzgórze 650, stąd na południowy wschód i aż do punktu Jelesna-Woda, położonego około 1 klm. na zachód od Hladówki (w przybliżeniu na linji, łączącej wzgórze 764 i 740).

Bieg Jeleśna-Wody. Stąd na południowy południowo-wschód i do punktu na dawnej granicy galicyjskiej i węgierskiej, położonego około 1 klm. na północny od wzgórza 1230 (Magura). Linja do ustalenia na terenie przechodząca przez wzgórza 862, 919 (Bucinka), 955, 967 (Bucinok).

Oznaczenie linji granicznej na Spiszu:

Począwszy od punktu dawnej granicy między Galicją a Węgrami, położonego na linji rzeki Białka około 500 m. od wsi Brzet, ogółem kierunek zachodnio-północno-zachodni do punktu, znajdującego się na tej samej granicy, położonego w pobliżu wzgórza 487, drogą z Czorsztyna do Szpecefału. A linja do oznaczenia przez wzgórza 1011 (Pricewreh), 909 i 956 (Malonowka), 607, na rzece przepływającej Szent-Midozent o 2 klm. na południe od tej miejscowości, 875, dwa klm. na północny wschód od Nagy Trangfagaza i ku północy przez wzgórza 751, 540.

Agresywna działalność Czechów.

Cieszyn, 1 sierpnia (Tel. wł.) W piątek w południe licznie zgromadzone bandy czeskie napadły na posterunek żandarmerji polskiej w Rontcy i **siłą zmusiły go do opuszczenia stanowiska** a to na podstawie rzekomo przyznanych Czechom terytorjów. Dopiero na interwencję kap. misji francuskiej de Corna zdołano przywrócić posterunek na miejsce.

Fakt ten wywołał **silne wzburzenie** wśród ludności polskiej, a to tem bardziej, iż prefekt żandarmerji czeskiej wydał rozkaz do wszystkich posterunków żandarmerji polskiej, pozostających na terenie, przyznanym rzekomo Czechom, **by się ze stanowisk swych wycofały.** Dopiero później komisja koalicyjna wydała rozporządzenie, anulujące powyższy samozwańczy rozkaz czeskiego prefekta.

Jak widzimy więc, Czesi już przed oficjalnem ogłoszeniem decyzji Rady ambasadorów okazać chcą polskie zło[illegible] **na Śląsku,** korzystając z chwilowej trudnej sytuacji Polski, oraz z nastroju ludności, zaniepokojonej milczeniem polskich sfer oficjalnych w sprawie ostatniej decyzji. Cel tej agresywnej akcji jest oczywiście jasny. Chodzi tu o nieme represje wobec ludności polskiej, której Czesi chcą okazać, by ją unieszkodliwić i przekonać ją, że rząd Polski nie ma dość siły, aby wziąć ją w obronę.

WYNURZENIA DRA BENESZA

Paryż, 1 sierpnia (PAT). Ag. Havas. Omawiając sprawę sporu o Cieszyn »Journal des Débats« cytuje oświadczenie Benesza, który wyraził wielką radość z powodu zakończenia sporu bardzo przykrego oraz żal, że dwa słowiańskie narody, mające tyle interesów wspólnych i które winny być zawsze gotowe do współpracy w ścisłym związku z mocarstwami sprzymierzonemi w dziele pokojowym organizacji Europy centralnej, trwały w uporze naprawdę niebezpiecznym. Benesz jest pełen nadziei, iż uchwała konferencji położy kres nieporozumieniom wzajemnym. Wyjaśnione stosunki między Polską a Czechosłowacją dopomogą obu państwom do zajęcia się pracą twórczą oraz do ukończenia dzieła organizacji i konsolidacji wewnętrznej. **Minister żałuje, iż nie zachowano w zupełności granic historycznych Czechosłowacji(!),** przekonany jest jednak, iż w zamian za to **poświęcenie kraj uzyska spokój zupełny.** Prócz tego Benesz oświadczył, że stosunki między Polską i Czechosłowacją będą zawsze zależały od ułożenia się **stosunków polsko-rosyjskich.** Zgoda z Polską **nie wpłynie bynajmniej na zmianę kierunku obecnej polityki czeskiej,** a nawet wzmocni porozumienie z Jugosławją i Rumunją. Jeżeli wziąć pod uwagę trudności wewnętrzne i wytworzone w niektórych państwach Europy centralnej i wschodniej przez wypadki w Rosji, jasnem się stanie, aby pilnie ukończono sprawę sporu polsko-czeskiego, którego rozstrzygnięcie będzie zbawiennem przedewszystkiem dla obu państw, **a następnie dla pokoju europejskiego.**

—o—

Akcja rozejmowa w toku.

WYJAZD POLSKIEJ DELEGACJI ROZEJMOWEJ.

Warszawa, 1 sierpnia (PAT). »Kurjer Warszawski« podaje pod datą 31 lipca: Wczoraj o godz. 9 rano wyjechała z Warszawy delegacja polska, która tego samego dnia o godz. 8 wieczorem **przekroczyła linję bojową celem nawiązania rokowań z bolszewikami o rozejm na froncie.**

SPOTKANIE SIĘ DELEGATÓW OBU STRON.

Warszawa, 1 sierpnia (PAT). Jak donosi »Gazeta Poranna« pod datą 31 lipca, wczoraj o godz. 9 wieczorem prezydjum rady ministrów otrzymało wiadomość, że **delegacja polska spotkała się na szosie brzesko-baranowickiej z delegatami sowietów.**

»Kurjer Warszawski« donosi, że spotkanie delegatów miało nastąpić **na linji kolejowej brzesko-moskiewskiej o 180. wiorst od Brześcia, między Leśną a Pogorzelcami, na stacji Baranowicze.**

DOTĄD BRAK INFORMACYJ.

Warszawa, 1 sierpnia (Tel. wł.) **Do godz. 11 w nocy nie posiadano wczoraj w Warszawie żadnych informacyj co do rokowań rozejmowych.**

Ubolewanie Lenina.

Nauen, 1 sierpnia (PAT). Wedle nadeszłych tu informacyj Lenin w przemówieniu swem oświadczył, że Rosja prawdopodobnie **wbrew swemu pragnieniu pertraktowania z Polską komunistyczną, będzie musiała zawrzeć pokój z obecnym rządem polskim.** Rosja — powiedział Lenin — jest laboratorjum rewolucji światowej i dlatego musi unikać zarówno walki jak i szybkiego lecz nietrwałego zwycięstwa.

FRANCUZI O ROZEJMIE Z BOLSZEWIKAMI

Korespondent paryski »Gaz. Warsz.« donosi pod datą 25 lipca:

Kiedy wczoraj, późnym wieczorem, **przyszła do Paryża wiadomość, że bolszewicy zgodzili się na zawieszenie broni, była ona we francuskich kołach rządowych żywo komentowana.**

— Zawieszenie broni — mówił mi jeden z dygnitarzy Quai d'Orsay (ministerstwo spraw zagranicznych) — pozwoli wam odetchnąć i zaprowadzić porządek w armji. Nie należy się jednak łudzić: jeżeli sowiety zgodziły się na zawieszenie broni to dlatego tylko, że one **również go potrzebowały.** Być może, że zmusiła ich do tego sytuacja wewnętrzna, która według szeregu doniesień, **jest groźna,** oraz potrzeba zreorganizowania tyłów. Ale przedewszystkiem sowietom zawieszenie broni potrzebne było dla **celów politycznych.** Byłoby błędem myśleć, że bolszewicy opierają się w swych rachubach tylko na sile militarnej czerwonej armji. W sytuacji obecnej rokowania pokojowe z Polską są dla bolszewików **wymarzonem polem dla ich operacyj,** które będą tylko dalszym ciągiem operacyj wojskowych. Ale jeśli operacjom wojskowym bolszewików można w teorji przeciwstawić dobry sztab i dobrą armję, to ich operacjom politycznym cały naród musi przeciwstawić swoje cnoty obywatelskie, swą tężyznę moralną.

Jak widzimy, francuskie koła rządowe dobrze zdają sobie sprawę, że walka z sowietami nie jest skończona.

»MATIN« O ROKOWANIACH ROZEJMOWYCH.

»Matin«, podając wiadomość o zgodzie rządu sowieckiego na rozpoczęcie układów z Polską, w ten sposób charakteryzuje obecną sytuację:

»Należy być szczerym: postanowienie sowie-

W czterechsetną rocznicę

(1 sierpnia 1520 r.)

2 (Ciąg dalszy).

W tej chęci ograniczenia liczby osób, mających składać dwór włoski królowej Bony, szło zarówno o koszta połączone z ich utrzymaniem, jak i o to, aby królowa nie zostawała pod przemożnym wpływem swych rodaków i rodaczek, co opóźniłoby proces jej ściślejszego zespolenia się z nową ojczyzną, z warunkami nowego życia, jakie się przed nią otwierało. Cesarz obiecał posłom, że w tej sprawie porozumie się z księżną Izabellą, przyczem nadmienił, że i on po zawarciu ślubów z Blanką Marją, ciotką Bony, już w siódmym dniu po jej przybyciu do Wiednia, wszystkie Włoszki odesłał z powrotem do Neapolu.

Na wiadomość o zdecydowaniu się Zygmunta, radość zapanowała na dworze Izabelli. — Już nie jakieś książątko, jakiś królik, ale monarcha potężnego państwa, przedstawiciel świetnej dynastji, która nietylko panowała w Polsce i na Litwie, ale zasiadła na tronach św. Wacława i św. Stefana, miał zostać jej zięciem. Ukochana jej jedyna córka robiła los świetny, wymarzony. Więc też Izabella rozesłała listy do przeorów, kapituł i do proboszczów w miasteczkach, aby co czwartek odprawiano nabożeństwo do Ducha świętego z modlitwami o uproszenie u Boga „łaski, jakiej ona sobie życzy".

Tymczasem posłowie polscy opuściwszy Wiedeń, przez Wenecję podążyli do Baru (relacja z ich podróży i zaślubienia Bony znajduje się w Timicjanach IV 237), ale już Izabelli i Bony w nim nie zastali, gdyż udały się do Neapolu, gdzie miał się odbyć obrzęd zaślubin przez zastępstwo. Bar (Bari) zadziwił posłów ogromną obronnością zamku, którego szańce i baszty najeżone były działami; stolica ta księżnej Izabelli jej własnem staraniem zamienioną została na jedną z najmocniejszych twierdz włoskich.

Po przeprowadzonej z Izabellą korespondencji, puścili się posłowie środkiem Włoch „przez niezmierne góry" do Neapolu. W Noli spotkali się z posłami cesarskimi, z którymi dalszą podróż razem odbywali. Księżna oczekiwała ich w Marigliano. Po śniadaniu u księżnie z Boną przyprowadzono konie wierzchowe i w towarzystwie posłów, również konno jadących, cały orszak przybył do pałacu Porto reale, pod samym Neapolem. Nazajutrz (było to 21 listopada 1517) nastąpił uroczysty wjazd Bony do Neapolu. Z wjazdu tego posiadamy i drugą relację, napisaną przez Juljana Pessaro, kupca neapolitańskiego.

Wjazd był wspaniały. Po 80 koniach, pięknie przybranych, a prowadzonych przez masztelarzy, postępowało 25 mułów niosących w pozłacanych skrzyniach wyprawę przyszłej królowej. Później na pięknych, prawdziwie królewskich koniach, jechali paziowie w sukniach jedwabnych. Za nimi postępował konno szereg dworzan, poprzedzający książąt, hrabiów, baronów i inną szlachtę utytułowaną. Dalej prowadzono 8 wspaniałych rumaków, ze srebrnemi i złotemi wędzidłami i strzemionami. Po nich jechali polscy posłowie, otoczeni najpierwszymi dygnitarzami. Na Ostrorogu, jak pisze Pessaro — „tyle błyszczało złota, jak i na koniu, że ledwo mógł unieść", a klejnoty na czapce ceniono na 50 tysięcy dukatów.

W końcu ukazała się Bona w towarzystwie wicekróla neapolitańskiego i posła cesarskiego. Siedziała na przepięknym koniu, Dzianecie (quem hic Dzanetum vocant), ubrana całkiem biało. Wydawała się Konarskiemu nimfą lub boginią. Orszak zamykały matrony i panny dworskie w bogatych strojach. Księżna Izabella, z powodu żałoby po śmierci syna, Franciszka, bocznemi ulicami udała się naprzód do zamku zwanego Kapuą, (Castelcapuano), w którym przez kilkanaście dni odbywały się festyny i tańce, w których brało udział liczne grono dam, składających Bonie życzenia i powinszowania.

Zabawy te trzeciego dnia przerwało posłuchanie posłów cesarskich; pan Speranti wygłosił długą i „bujną" mowę na cześć Bony. — W trzy dni później przyjęty został na uroczystem posłuchaniu Stanisław Ostroróg. Mowę jego wygłaszała osoba p. t. „Oratio ad Ill. Dom. Isabellam Arragoniam"; napisał ją słynny poeta Andrzej Krzycki. Drugi z posłów polskich, ks. Konarski, nie brał w tej audjencji udziału z powodu tak silnej febry, że „ledwie ducha czuł w sobie".

Wreszcie w dniu 6 grudnia, jako w dzień św. Mikołaja, patrona Baru, o godz. 20 odbył się obrzęd zaślubin. Udzielał go ks. Konarski w otoczeniu sześciu biskupów. Ostroróg w zastępstwie Zygmunta wypowiedział formułę sakramentalną i wręczył Bonie ów pierścień przez Bonera kupiony z wielkim djamentem spiczastym „gwiazdą", jak go zowie Decjusz, autor djarjusza zaślubin. Na pierścieniu wyryte były słowa: „Benedicat te Deus et crescere faciat in gentem magnam". Włożywszy go Bonie na palce, pocałował poseł swe dwa palce u prawej ręki, przyłożył je do czoła królowej i znów swe palce ucałował składając wreszcie głęboki ukłon.

Zaślubiny te „per procura", czy też „zrękowiny", jak się wyraża Naruszewicz, odbyły się na zamku Castelcapuano w wielkiej sali pałacowej. Bona zasiadła na tronie, ubrana w suknię z ciężkiej niebieskiej materji, naszywanej w złote blaszki w kształcie ulów. Strojły ją nadto klejnoty, zwieszające się na łono i naszyjnik z drogich kamieni i pereł. Na głowie miała okrągłą niebieską czapeczkę, również naszywaną ulami z blaszki złotej... Sama jej suknia miała kosztować siedm tysięcy dukatów, jak zapewnia Pessaro, który wylicza szczegółowo zgromadzonych gości, opisuje stroje dam, a wreszcie podaje przebieg uczty weselnej, nie opuszczając i spisu potraw. A czyni to wszystko tak dokładnie, jakby się ubiegał o palmę pierwszeństwa na konkursie reporterskim.

Posłowie nalegali na prędki wyjazd Bony do Krakowa. Ponieważ jednak Izabella postanowiła wyprawić córkę morzem do brzegów Dalmacji, a „wiatry przeciwne" mogły grozić niebezpieczeństwem, przeto posłowie nie ręczyli czy Bona stanie na zapusty w Wiedniu. Na życzenie Izabelli przyobiecywali oczekiwać królowej w Willaku (Villach).

Ku końcowi swej relacji, posłowie opisywali wyprawę królowej Bony, tak bogatą, że podobnej „żadna królowa w dom swego męża nie wniosła". Złota i srebra było tam nie wiele, ale za to niesłychany przepych ubiorów, bielizny stołowej, kobierców itd. Z dokładnego inwentarza tej wyprawy dowiadujemy się o 21 wspaniałych w desenie złotem i srebrem tkanych sukniach z ciężkich materyj, o 20 parach wytwornych, haftowanych jedwabiem i złotem szytych koronkami prześcieradeł, o 64 czapeczkach (berettè), o 96 czepcach, 12 szlafrokach i t. d. Było i sześć szlafroków obszytych złotem i jedwabiem rozmaitych kolorów dla Imć Króla Pana".

Wymienić wreszcie należy wspaniałe łoże małżeńskie, urządzenie sypialni, obicia pokojowe, dywany (arazzi), srebra stołowe (dzbany, półmiski, talerze, lichtarze, puzdra), czarę złotą na podarunek dla Zygmunta, wreszcie zupełne urządzenie domowej kaplicy.

(C. d. n.). Kazimierz Bartoszewicz.

łów jest z ich strony znamienną oznaką przezorności politycznej, lecz jest również wielkiem ułatwieniem dla Lloyd Georgea, Milleranda i Giolittiego. Wiadomość o możliwości rozpoczęcia układów wywołała wielkie rozczarowanie w Niemczech, gdzie szykowano się już do rozpoczęcia intrygi«.

—o—

Z frontu bojowego.

Pomyślny rozwój kontrofensywy.

Warszawa, 1 sierpnia (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego wojsk polskich z dnia 31 lipca:

Od granicy niemieckiej wzdłuż Pissy, Narwi do Tykocina sytuacja bez zmiany. Od Tykocina wzdłuż Narwi do Orlańki oddziały nasze, zasilone przez pierwsze lotnaczne ochotnicze, odparły silne ataki nieprzyjacielskie, zadając bolszewikom nadzwyczaj ciężkie straty. Na jednym tylko odcinku pod Topielcem odparty nieprzyjaciel pozostawił w naszem ręku 11 karabinów maszynowych i 500 trupów na miejscu.

Na zachód od linji kolejowej Białystok—Brześć toczą się zacięte walki po linji Topczewa, Lubina, rzeki Nurca i Zerczyc.

W rejonie Brześcia sytuacja bez zmiany. Na Stochodzie drobne utarczki.

Walki w rejonie Brodów rozwijają się dla nas pomyślnie. Szczegółów brak. Na Serecie nieprzyjaciel w dniu dzisiejszym ataków nie ponawiał.

Naczelne dowództwo wojsk polskich
sztabu jeneralnego.

KOMUNIKAT D. O. G. WE LWOWIE.

Lwów, 1 sierpnia (PAT). Komunikat oddziału bieżącego informacyjnego D. O. G.:

Kawalerja bolszewicka pobita w okolicy Tarnopola, cofa się, ścigana przez nasze oddziały.

Nad środkowym i dolnym Seretem nie było znaczniejszych walk. W rejonie wojsk ukraińskich **grupy nieprzyjacielskie u przejścia dolnego Seretu w ogniu artylerji i karabinów maszynowych załamały się.**

Komunikat wieczorny: Sytuacja bez zmiany.

Sytuacja wojenna w Małopolsce.

»Gazeta Lwowska« donosi 30 lipca o 1 w południe:

Na całym froncie w obrębie armji jen. Iwaszkiewicza trwają od wczoraj **silne walki.** — Zwłaszcza w północno-wschodnim kącie Małopolski w rejonie górnego Seretu oraz na północ linji od Krasnego w kierunku Brodów walki przybrały bardzo zacięty charakter. **Złoczów i Zborów w naszych rękach. Walki w rejonie Tarnopola nie ustają.** Punkt ciężkości walk o znaczeniu decydującem dla tej fazy zmagań, spoczywa w rejonie Kamionka—Radziechów—Brody. Nieprzyjaciel, który — jak wynika z przejętych przed kilku dniami rozkazów, chciałby sforsować **Bug i kontynuować marsz na Lwów, spotyka się z bohaterskim oporem naszych wojsk.**

Oddziały nasze, wykonując nakazaną im akcję, przeprowadzają ją według planu.

JEN. ROZWADOWSKI O SYTUACJI.

Warszawa, 1 sierpnia (Tel. wł.) Wczoraj odbyła się konferencja prasowa z szefem sztabu jen. jen. Rozwadowskim. Jen. Rozwadowski wyjaśnił obecnym swój pogląd na sytuację.

Między innemi jen. Rozwadowski powiedział:

Sytuacja jest poważna i ukrywać tego nie należy. Polska jednak posiada dosyć sił własnych, **należy je tylko uruchomić w chwili stanowczej.** Chwila ta właśnie nadeszła. Nieprzyjaciel chwilowo osiągnął pewną przewagę. — **Udało się nam jednak opanować sytuację tak,** że będziemy się przeciwstawiali naporowi nieprzyjaciela, który jeszcze przed podpisaniem rozejmu pragnie osiągnąć linję Bugu. **Wobec tego walka dalsza jest konieczna.** Mamy przed sobą kilka dni wysiłku, kilka dni, **w ciągu których musimy pamiętać, że albo my — albo oni.**

TERENY PLEBISCYTOWE PODSTAWĄ AKCJI WOJENNEJ?

Nauen, 1 sierpnia (PAT). Tutejsza stacja iskrowa niemiecka rozesłała następującą depeszę: We wschodnich terytorjach Niemiec panuje wielkie zaniepokojenie z powodu zbliżania się wojsk bolszewickich do granicy niemieckiej. Koaljanci gotują się do wyjazdu z **obawy przed Rosjanami. Według wiarogodnych doniesień z zagrożonych dystryktów granicznych, istnieje plan obrać tereny plebiscytowe za podstawę operacyjną koalicji przeciwko sowieckiej Rosji i obsadzić je.** Niemieccy kolejarze w Prusach Wschodnich w mieście Ełk wzbraniali się odtransportować wojska włoskie, jeżeli im **Włosi nie zagwarantują, że ich wojska nie są przeciwko Rosji. Wobec tego transport nie mógł się odbyć.** Wojska bolszewickie nie przekraczają nigdzie granicy niemieckiej. **Wojska koalicyjne gromadzą się w Olsztynie. Francja chce uniknąć spotkania z bolszewikami.** Ponieważ dotychczas nie przybyły jeszcze na granicę Prus Wschodnich wojska Reichswehry, jest granica strzeżona tylko przez małe oddziały policji.

MILITARNA POMOC DLA POLSKI.

Nauen, 1 sierpnia (PAT). Prasa berlińska przynosi doniesienie dzienników paryskich, według których ententa przygotowuje **wydatną pomoc militarną dla Polski.**

ZAMIARY ARMJI SOWIECKIEJ.

Warszawa, 1 czerwca (Tel. wł.) Z przejętych przez nasze władze rozkazów sowieckich, wydanych w ciągu ostatnich dni, wynika, że dowództwo sowieckie zamierza **przewlec rokowania rozejmowe do dnia 4 sierpnia,** aby wyzyskać korzystną dla siebie sytuację strategiczną. Oddziały sowieckie otrzymały rozkaz wytężenia w ciągu tych dni **wszystkich sił.** Jeżeliby się okazało, że do dnia 4 sierpnia nie udało się rządowi sowieckiemu osiągnąć swojego celu, **armja sowiecka ma dalej prowadzić walkę,** przerywając ją dopiero wówczas, gdy nadejdzie wyraźny rozkaz przerwania operacyj wojskowych.

PRASA ANGIELSKA O ZAMIARACH SOWIETÓW.

Hodsea, 1 sierpnia (PAT). Gazety angielskie piszą pod datą 31 lipca, że dzisiaj okaże się, jakie zamiary ma rząd rosyjski, bo dzisiaj mają się rozpocząć pertraktacje Rosji z Polską o zawieszenie broni. Rząd sowietów zaakceptował w dniu 24 lipca polską propozycję zawieszenia broni i pertraktacje odłożył o 6 dni, oczywiście tylko w tym celu, **aby wyzyskując swoją przewagę, walczyć zacięcie dalej i posunąć wojska jak najbliżej Warszawy.** Obecnie okaże się, czy rzeczywiście sowiety pragną zaprzestania walk, albo czy będą przewlekać pertraktacje, ażeby sukces swój lepiej wykorzystać.

Wywiad z wicepr. Daszyńskim.

Warszawa, 1 sierpnia (Tel. wł.). »Journal de Pologne« ogłasza wywiad z wiceprezydentem gabinetu, D a s z y ń s k i m, poświęcony obecnej sytuacji politycznej. Po krótkiem streszczeniu przebiegu dotychczasowej wymiany not, przeszedł wiceprezydent Daszyński do sprawy rozejmu:

»Nasi delegaci — mówił — są w trakcie rokowań. Będą oni bronić naszych warunków, **które są proste i naturalne.** Są to: 1) Niezawisłość państwa polskiego. Nie zgodzimy się nigdy, aby bolszewicy w jakikolwiek sposób **wtrącali się do spraw wewnętrznych** naszego **kraju.** 2) Żadnego **rozbrojenia** w żadnej formie. Co do tego będziemy **nieprzejednani.** 3) Jako linję demarkacyjną zaproponujemy **linję Lloyd Georgea,** to jest granicę byłej Kongresówki **i** Galicji wschodniej. Byłaby to linja dla nas najdogodniejsza. Skłonni jesteśmy jednak zgodzić się na linję, **którą zajmować będą nasze wojska w dniu podpisania rozejmu.**

W sprawie ewentualnych rokowań pokojowych wiceprezydent Daszyński oświadczył, że pełnomocnicy polscy obstawać będą w przyszłych układach przy dwóch zasadach:

1) niepodległość państwa polskiego;

2) urzeczywistnienie zasady samookreślenia narodów między Polską a właściwą Rosją«.

W zakończeniu tej rozmowy przedstawiciel »Journal de Pologne« oświadczył, że wrażenie, jakie wywierały mowy posła Daszyńskiego w Sejmie, budziły obawy, że udział jego w rządzie może być przeszkodą dla dobrych stosunków polsko-francuskich.

W odpowiedzi na to wiceprezydent D a s z y ń s k i w energicznym tonie zaznaczył, że jest to prawdziwe nieszczęście, przedewszystkiem dla niego osobiście, że wskutek nieporozumienia można było wierzyć, że, o ile on zostałby ministrem spraw zagranicznych, byłoby to dowodem ochłodzenia się stosunków między Polską a aljantami.

»Rząd obecny — mówił p. Daszyński — przyszedł do władzy po to, aby zawrzeć pokój. Jest pewnem, że ta jego tendencja pokojowa będzie zrozumiana w całej Europie wschodniej. **Jesteśmy solidarni z prawdziwą demokracją Zachodu** i jesteśmy pewni, że będzie nam ona wdzięczna, gdy położymy kres wojnie. Nie możemy pozwolić na budzenie nienawiści przeciwko Czechom, Niemcom, nawet przeciwko Rosji. Francja musi zrozumieć, **że nie będziemy żandarmami Europy na wschodzie. Tej roli grać nie możemy i odrzucamy ją.** Może dlatego właśnie niektórzy zachowują się względem nas podejrzliwie«.

Wreszcie z całą stanowczością oświadczył p. Daszyński, **że o wprowadzeniu ustroju sowietów w Polsce mowy być nie może.** Tego rodzaju ustrój mógłby być narzucony tylko siłą z pomocą armji czerwonej ze sztucznie dobranym składem ewentualnych sowietów.

Prezydent gabinetu do urzędników.

Warszawa, 1 sierpnia (PAT). Prezydent ministrów p. Witos wydał następującą odezwę do urzędników i funkcjonarjuszy państwowych:

»Do wszystkich panów urzędników i funkcjonarjuszy państwowych. Dobro Rzeczypospolitej wymaga zawsze, a w szczególności w chwili obecnej od całego społeczeństwa, od wszystkich czynników, tworzących państwo, rzetelnego, szczerego współdziałania i wypełniania najściślej obowiązków, ciążących na każdym obywatelu. **Największe obowiązki spoczywają na urzędnikach Rządu.** — Uznając dobrą wolę urzędników wszelkiej kategorji, oceniając należycie znaczenie ich współudziału w pracy nad budową naszej państwowości, uważam za wskazane, podejmując odpowiedzialność za rządy w państwie, zwrócić się do wszystkich panów funkcjonarjuszy państwowych z podaniem wytycznych, które mają być przez panów urzędników najsumienniej przestrzegane.

Sejm ustawodawczy, wprowadzając przełomowo ukształtowanie stosunków politycznych, gospodarczych i społecznych, utworzył podwaliny Polski ludowej, co w pierwszej linji uświadomić sobie muszą państwowo urzędnicy, którzy w okresie tworzenia się państwa polskiego, **są** w wielkiej mierze tego państwa budowniczymi, a zarazem stanowią łącznik między państwem a jego obywatelami. Społeczeństwo zwykło osądzać państwo według tego, jakiem jest postępowanie jego urzędników. Pierwszym obowiązkiem urzędników jest **jak najściślejsze wykonywanie ustaw obowiązujących.** Niejedną uchwaloną przez Sejm ustawę niejednokrotnie naruszają utarte w okresie niewoli pojęcia i poglądy warstw, które przed wojną korzystały z przywilejów, dawnych form i urządzeń, zniesionych dopiero przez wojnę światową i przez zrodzone w krwawych jej oparach nowe wielkie idee wolności i postępu. Panowie urzędnicy muszą zrozumieć, że te ustawy stanowią fundamenty nowego ustroju Polski, że są dla mas włościańskich i robotniczych, na których przyszłość Rzeczypospolitej oparta, najwymowniejszym dowodem, iż **w Polsce odrodzonej niema przywilejów,** że masy pracujące Rzeczypospolitej mają naprawdę matkę, która kocha, ale **dla której w potrzebie wszystko poświęcić należy i warto.**

Każdy, kto do urzędu przychodzi, bez względu na to, czy w sukmanie wieśniaczej czy w miejskiem ubraniu, czy w bluzie robotniczej, **musi mieć jednakowy przystęp do każdego urzędnika** i musi być jednako życzliwie traktowany. Nie mogą mieć miejsca **żadne protekcje,** nie może się więcej powtórzyć lekceważenie tych obywateli, co najwięcej opieki rządu potrzebują, ale często nie mogą się o nią doprosić, bo przed nimi załatwia się sprawy protegowanych. Każdy chłop czy robotnik musi być tak w każdym urzędzie traktowany, by w jego świadomości wyryło się na zawsze przeświadczenie, iż jest on prawym obywatelem państwa, by przez to potęgowało się w nim **uczucie miłości Rzeczypospolitej,** której trwałość i byt w masach pracujących oprzeć się muszą.

Funkcjonarjusze państwowi na całym obszarze państwa muszą **świecić masom przykładem,** jak się dla dobra ogólnego pracuje i jak się dobro państwowe szanuje. **Praca w urzędach musi być najwydatniejsza,** wszystkie sprawy załatwiane być muszą **jak najszybciej,** przy wykonywaniu ustaw urzędnik musi pamiętać, że jest **nietylko urzędnikiem, ale także obywatelem państwa.** Z urzędu każdy obywatel powinien wynieść wrażenie, że aparat państwowy działa sprawnie, zdecydowanie, szybko i po obywatelsku i że każdy urzędnik dzierży wysoko sztandar dobra publicznego i godności swojego stanu. **Praca w biurach musi się zaczynać i kończyć w ściśle oznaczonych godzinach,** interesenci nie mogą być trzymani po kilka godzin, a czasem i dni przed drzwiami urzędu, dlatego, że dany urzędnik w godzinach biurowych nie urzęduje. **Należy pamiętać zawsze, że urzędnik jest sługą państwa i społeczeństwa. Jest nim tak dobrze prezydent ministrów, jak każdy najniższy funkcjonarjusz państwowy.** Postępowanie wszystkich funkcjonarjuszy państwowych z obywatelami musi być dostosowane do tej przesłanki. Każdy urzędnik musi czynem udowadniać, że dobra państwowego **nikomu marnować ani roztrwonywać nie wolno. Zniszczenie musi natychmiast szafowanie przez funkcjonarjuszy dobrem państwa.**

Duch demokratyczny, jakiego wymaga powołanie Polska, musi się przejawiać w sposobie urzędowania, pilności, gorliwości i sumienności urzędników. Dobro państwa żąda, aby tym duchem przejął się cały stan urzędniczy.

Nie wątpię, że panowie urzędnicy zastosują się do tych wytycznych i przez odpowiednie postępowanie spotęgują w masach świadomość, że Polska ludowa jest faktem a nie marzeniem. Wskrzeszenie tej świadomości i wiary w masy jest kamieniem węgielnym trwałości, szczęścia, a zarazem rozwoju Rzeczypospolitej.

Warszawa, 26 lipca 1920 r.

Prezydent ministrów Wincenty Witos w. r.

Warunki L. George'a, podyktowane Polsce.

Korespondent »Gazety Warszawskiej« podaje ze Spaa, pod datą 17 lipca dokładne warunki rozejmu, podyktowane przez Lloyda Georga Polsce i p r z e z n i ą p r z y j ę t e:

Warunki, jakie nam postawił Lloyd George **i jakie Polska przyjęła,** a od jakich premjer angielski uzależnił wysłanie swojej noty do sowietów z domaganiem się rozejmu na froncie polskim, **są niesłychanie ciężkie.** Jak wiadomo, jest ich sześć, a mianowicie:

1) Polska **cofnie swe wojska** na linję granicy tymczasowej z dnia 8 grudnia 1919 roku. 2) **Zgodzi się na taką granicę wschodnią, jaką wykreślą jej sojusznicy.** 3) W sprawie Galicji wschodniej, 4) w sprawie Gdańska, i 5) w sprawie Śląska Cieszyńskiego zgodzi się Polska na takie rozwiązanie tych spraw, jakie jej dadzą sojusznicy. 6) Polska weźmie udział w rokowaniach pokojowych z sowietami, jakie odbędą się **w Londynie** i w których wezmą także udział: Finlandja, Łotwa, Litwa i **Galicja wschodnia.**

(Lloyd George wcale nas nie oszukiwał, miłości nigdy nam nie przyrzekał, ani obiecankami nie łudził. Od półtora roku co najmniej każdy polski polityk, a nawet każdy Polak, czytający gazety, wiedzieć powinien, że Lloyd George był i jest niezłomnie przekonany: 1) że polska granica wschodnia powinna być wykreślona na zasadzie **etnograficznej,** to znaczy **iść linją Bugu;** 2) że **Galicja wschodnia do Polski należeć nie powinna,** bo jest krajem o większości nie-polskiej; 3) że **Gdańsk,** jako miasto niemieckie, **do Polski należeć nie może.**

Nie wiemy tylko, co na prawdę myśli Lloyd George w sprawie **Śląska Cieszyńskiego,** a to widocznie dlatego, że nie wie jeszcze, czy Śląsk jest górą, czy rzeką. Ale mała to pociecha. — Zbyt dobrze znamy czechofilskie, a raczej »polonofilskie« uczucia sekretarzy, przyjaciół i doradców Lloyda Georgea, zbyt dobrze są oni poinformowani o tem wszystkiem, co Polski dotyczy, abyśmy mogli się łudzić. Wobec takiego stanu rzeczy czyż można się dziwić, że Lloyd George, korzystając z naszej klęski, rzekł sobie:

— Widzisz, ty harda, imperjalistyczna Polski, że ci jednak przytarto rogów. Jesteś oto zdana na moją łaskę i niełaskę. Ja cię jednak obronię, bo — choć Filip Sassoon mówił mi co innego — ja wiem, żeś dla równowagi europejskiej dziś potrzebna i że twoja zagłada zbytnioby wzmacniała Niemcy, a nie po to przecież biliśmy się z niemi przez lat cztery. Ale żebyś na przyszłość, krnąbrna Polski, nie brudziła, uzależnię moją pomoc od pewnych warunków, i nadam ci przez to takie granice, jakie dla interesów **angielskich** uważam za najwygodniejsze, i na jakie zgodzi się także Philip Sassoon i jego przyjaciele.

Nie ręczę nawet, czy tak rozumując, Lloyd George nie uważał się zupełnie szczerze za dobroczyńcę Polski, jeśli prawdą jest, że w rozmowie swej z prezydentem Grabskim w willi »Neubois« w Spaa oświadczył:

— Bolszewicy dziś w każdej chwili **mogą wejść do Warszawy,** a jeśli tego nie uczynią, **to tylko dlatego, że boją się Wielkiej Brytanji.**

Była to oczywiście tylko przesada, obliczona na wywarcie odpowiedniego wrażenia w umyśle prezydenta Wł. Grabskiego.

KRONIKA.

Kraków, 2 sierpnia.

»VIRTUTI MILITARI« DLA OCHOTNIKÓW. D. O. Gen. w Krakowie komunikuje, że ochotnikom przyznano prawo do orderu »Virtuti Militari« na tych samych warunkach, co szeregowym armji stałej. Nadto nosić będzie każdy ochotnik odznakę w formie rozetki o barwach narodowych na lewej piersi i na lewej stronie czapki nad guzikiem. Ochotnicy zaś, którzy będą najmniej trzy dni na froncie w bezpośrednim kontakcie z nieprzyjacielem, będą nosić odznakę honorową w formie orzełka srebrnego, nieoksydowanego, na tle takiej samej rozetki.

PRZEGLĄDY WOJSKOWE. Przegląd nauczycieli szkół powszechnych w Krakowie odbędzie się dnia 2 sierpnia, to jest w poniedziałek o godzinie 9 rano w szkole XXIV. imienia Jana Kochanowskiego przy ulicy Loretańskiej l. 16.

Przegląd członków cechu malarzy pokojowych i szyldowych w Krakowie odbędzie się dnia 5-go sierpnia, to jest we czwartek, o godzinie 7 wieczorem w Izbie rękodzielniczej (na »Kotłowem«).

Od poniedziałku, to jest od 2 sierpnia b. r., mają się ochotnicy, chcący wstąpić do krakowskiego ochotniczego oddziału obrony, zgłaszać w godzinach od 12 do 1 i od 5 do 6 wieczorem codziennie z wyjątkiem niedzieli, gdyż tylko w tych godzinach odbywać się będzie przegląd lekarski. Następujące stowarzyszenia zgłosiły swoich członków w wieku ponad 42 lat do K. O. O. O., których członkowie jednak nie zgłosili się dotychczas do przeglądu lekarskiego: Stowarzyszenia: lakierników i pokostników; malarzy pokojowych; właścicieli kawiarni; blacharzy; fotografów; rzeźbiarzy i pozłotników; instalatorów gazowych, wodnych i elektr.; szczotkarzy i powoźników; szklarzy.

POCZTA WOBEC AKCJI WERBUNKOWEJ. Krakowska dyrekcja poczt komunikuje nam: Rozeszła się pogłoska, że dyrekcja poczt i telegrafów w Krakowie wzbrania funkcjonarjuszom pocztowym udziału w komitetach zawiązywanych w celu werbowania ochotników do armji ochotniczych. Pogłoska ta jest bezpodstawna i zgoła fałszywa, albowiem dyrekcja pocztowa nie tylko nie czyni funkcjonarjuszom pocztowym w ich pracach agitacyjnych za wstąpieniem do armji ochotniczej żadnych przeszkód, lecz owszem działalność funkcjonarjuszów na tem polu uznaje za bardzo pożądaną i ceniąc jej działalność, udziela jej wszelkiego poparcia.

Dyrekcja poczt musi jednak dbać o to, by w dzisiejszej poważnej chwili przez udział funkcjonarjuszów pocztowych, zwłaszcza kierowników urzędów, w agitacji werbunkowej tok służby nie doznał w żadnym kierunku uszczerbku, gdyż sprawne i należyte funkcjonowanie telegrafu i telefonu jest pierwszorzędną koniecznością państwową.

OCHOTNICZA LEGIA KOBIET W KRAKOWIE zwraca się z gorącą prośbą do właścicieli księgarń polskich w Krakowie i do społeczeństwa o zasilenie Uniwersytetu żołnierskiego książkami (tak belletrystycznemi, jakoteż i szkolnemi) i pomocą naukową (przyrządy, przybory itp.). Wszystkie instytucje, które dotychczas czynnie wspierały Uniwersytet żołnierski są wyczerpane z powodu wielkiego zapotrzebowania książek na kresy i do szpitali, tak, że tą drogą musimy zwrócić się do społeczeństwa. W ten sposób najlepiej zadokumentuje ono, że sprawa żołnierza polskiego nie jest mu obojętną. Bez ofiarnej pomocy sekcja oświatowa Och. Leg. Kob. może zaledwie wegetować, co miałoby ujemny wpływ na młode dziewczęta, potrzebujące duchowej rozrywki w tem ich szarem koszarowem życiu. Niech ci, który one tak bezinteresownie oddały Ojczyźnie, w godzinach poza służbowych jak najobficiej wypełnionym będzie praca kulturalną, która je podniesie etycznie i intelektualnie.

NOWE PISMO W KRAKOWIE. Jak się dowiadujemy, wychodzić zacznie w Krakowie nowe czasopismo tygodniowe pt. „Wici". Pismo redagowane będzie przez Komitet Obrony Narodowej, w imieniu którego podpisywać je będzie p. W. Tetmajer. Celem nowego pisma jest obudzenie silniejszego ducha w narodzie dla walki z bolszewikami.

NA SKARB PAŃSTWA. Walne zgromadzenie fryzjerów uchwaliło jednomyślnie ulokować cały majątek stowarzyszenia w pożyczce Odrodzenia. Ponadto zebrano po przemowie obecnego w charakterze komisarza rządowego radcy magistratu p. dra Lemkrama 1000 mp. na skarb państwa.

BUFET ŻOŁNIERSKI na dworcu kolej. osob. peron Nr I. stojący pod kierownictwem Białego Krzyża, otwarty będzie w niedzielę dnia 1 sierpnia 1820 r. o g. 10 rano. Prosi się panie, które objęły dyżury, aby się stawiły do służby. Po legitymacje zgłaszać się w uniwersytecie Jag. sala nr 31.

O SIŁY POMOCNICZE. Organizacje społeczne, oraz wszelkie instytucje humanitarne, potrzebujące inteligentnych i wykwalifikowanych sił pomocniczych, zechcą zgłosić się po informacje do p. Gieszczykiewicza Mieczysława, Uniwersytet, sala 12, parter, w godzinach południowych.

ZMIANA LOKALU OKRĘGOWEGO BIURA CHLEBOWEGO. Magistrat zawiadamia, że z dniem 1 sierpnia br. zostało przeniesione okręgowe biuro chlebowe nr 5 z ulicy Radziwiłłowskiej l. 23, do lokalu przy ul. św. Jana l. 13, gdzie od tego dnia winni zgłaszać się interesanci.

W SPRAWIE DEPUTATÓW ROBOTNICZYCH. Magistrat wzywa właścicieli względnie kierowników zakładów przemysłowych i przedsiębiorstw robót publicznych, aby celem uzyskania przydziału dodatkowych racyj żywności dla robotników na miesiąc wrzesień zgłosili wszelkie zmiany, jakie od ostatniego zgłoszenia zaszły w ich personalu robotniczym wskutek przybytku i ubytku, podając odnośnie do każdego nowo przyjętego lub ubyłego pracownika imię, nazwisko, zatrudnienie i adres mieszkania. Wykazy te, potwierdzone przez właściwego komisarza obwodowego i kasę chorych należy złożyć w wydziale III c. magistratu (oficyny I piętro nr drzwi 28) w dniach 1, 2, 3 i 4 sierpnia. Późniejsze zgłoszenia bezwarunkowo nie będą uwzględniane. Deputaty za czerwiec zostaną wydane z transportów, mających nadejść w bieżącym tygodniu.

W SPRAWIE ZREALIZOWANIA KUPONÓW LEGITYMACYJ REJONOWYCH. Magistrat wzywa sklepy rejonowe i konsumy, aby zrealizowane górne kupony nr 34 legitymacyj rejonowych na pobór margaryny złożyli we właściwych biurach chlebowych do dnia 4 sierpnia włącznie.

PODWYŻSZENIE CEN NAFTY. Magistrat donosi, że od 15 lipca br. cena nafty w handlu detalicznym wynosi 5 mkp 30 fen. za litr, a to wskutek podwyższenia cen hurtownych produktów naftowych o 125 procent.

PODWYŻSZENIE CEN FRYZJERSKICH. Jak się dowiadujemy, ceny fryzjerskie znowu zostały podwyższone, mimo, że ze strony władz przemysłowych publiczność nie otrzymała żadnego zawiadomienia. Dowiadujemy się ze np. taksa za ogolenie została podniesiona z 5 mp na 8 mp. Należy [illegible] dokonano podwyżki i czy stało się to wskutek uchwały władz przemysłowych.

PODROŻENIE BILETÓW KOLEJOWYCH O 100 PROCENT. »Naród« dowiaduje się, że od dnia 1 sierpnia b. r. ceny biletów osobowych, oraz opłaty za pakunki podniesione zostaną o 100 procent.

SPRAWOZDANIE METEOROLOGICZNE STACJI RADIOTELEGRAFICZNEJ W KRAKOWIE. Prawdopodobieństwo pogody na dzień 1 sierpnia br. Zachmurzenie duże. Jeszcze opady. Niewielki wzrost temperatury. Wiatry zachodnie.

TEATR GÓRNIKÓW ŚLĄSKICH W KRAKOWIE. W piątek i w sobotę popołudniu odbyły się w Teatrze Powszechnym dwa przedstawienia górników śląskich, przybyłych do Krakowa, którzy wobec wypełnionej sali odegrali 2-aktową komedyjkę Ślązaka Gołaszewskiego p. t. „Strejk górników w Karwinie". Przedstawienia przemieniły się w gorącą manifestację narodową i pod wpływem słów por. Pochmarskiego i inż. Reczkowskiego, którzy ze sceny przemówili do publiczności, rozbrzmiały w sali długo nie milknące okrzyki „Nie damy ziemi!", „Precz z bolszewizmem", „Będziemy bronić Śląska!" Przedstawienia Ślązaków miały za cel agitację za obroną ojczystej ziemi.

Z OPERY. Cykl przedstawień operowych kończy się „Strasznym Dworem" Moniuszki, jako najgodniejszą i danej chwili najodpowiedniejszą operę polską. „Krakowskie Tow. Operowe" wierne swej idei, podjąwszy się, aczkolwiek wśród bardzo niesprzyjających warunków, urządzenia obecnego letniego sezonu operowego, podnosi z uznaniem życzliwość Prezydjum miasta i Dyrekcji Teatru Powszechnego, dzięki którym czynnikom i harmonijnemu z nimi współdziałaniu zdołano przezwyciężyć trudności i dać publiczności naszej spragnioną strawę operową w formie możliwie jak najbardziej artystycznej. Podzięka, z jaką z wielu stron spotkało się „Tow. Operowe" za trud poniesiony i wyrazy dodatniej krytyki, jaką darzyli pracę Towarzystwa najpoważniejsi, a przedmiotowo usposobieni sprawozdawcy muzyczni, pozwalają Towarzystwu wierzyć, że zadanie swe spełniło należycie i każą mu wytrwać w działalności, opartej jak najlepszymi a egoistycznego podkładu pozbawionymi zamiarami.

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś kończy sezon letni w teatrze im. J. Słowackiego zespół operetkowy miejsk. teatru Powszechnego. Dana będzie operetka Leoncavalla „Królowa róż", poczem operetka przenosi się do swego budynku przy ulicy Rajskiej, gdzie rozpoczyna serję przedstawień sierpniowych, w najbliższy wtorek również „Królową róż" Leoncavalla.

Letni sezon operowy kończy się jutro. Dwa ostatnie przedstawienia operowe dziś popołudniu i jutro wieczorem. Grany będzie nieśmiertelny „Straszny Dwór" Moniuszki w wyborowej obsadzie, z udziałem pp. Szafrańskiej, Jaworzyńskiej, Freszla, Łowczyńskiego, Romanowskiego, Tarnawskiego i in. W poniedziałek pożegna się też z publicznością krakowską wysoko ceniony artysta-śpiewak p. Tarnawski, który opuszcza nasze miasto i przenosi się na stałe do opery poznańskiej.

We wtorek dnia 3 bm. odbędzie się w teatrze im. J. Słowackiego wielki koncert Adama Didura z udziałem najwybitniejszych naszych artystów, a mianowicie pp. Lwy Landrowskiej, Heleny Łowczyńskiej, Franciszka Freszla i Bolesława Wallek-Walewskiego. Znakomity nasz śpiewak Adam Didur odśpiewa szereg pieśni, oraz sławne arje operowe z oper: Robert Djabeł, Marta, Salvator Rosa, Don Juan i Straszny Dwór. Współdziałający zaś artyści obok pieśni wybrali na program najefektowniejsze arje z oper: Toska, Pajace, Lakme, Verbum nobile i Manon. Bilety na ten wspaniały wyjątkowy koncert sprzedaje już kasa dzienna teatru miejskiego.

Z MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO. Dziś niezawodnie ostatni raz „Tajemniczy Dżems" z dyr. Jarzębskim w świetnej roli aresztanta Dicka. Jutro salwy śmiechu wywołujący na sali, wyborny „Dom warjatów", we wtorek zaś po powrocie z miejs. Teatru im. J. Słowackiego pierwsze po miesięcznej przerwie przedstawienie operetkowe, mianowicie operetka Leoncavalla „Królowa róż", która w teatrze im. J. Słowackiego z bardzo gorącem i serdecznem spotkała się przyjęciem.

Z TEATRU „BAGATELA" Znakomity zespół warszawski, entuzjazmujący obecnie publiczność pierwszorzędnem wykonaniem „Kochanków" Grubińskiego, zabawi w Krakowie jeszcze dni parę. Przedstawienia ostatnie świetnego trio (Przybyłko, Potocka, Brydziński i J. Osterwa) wypełnią „Kochankowie".

Dzisiejsza popołudniówka w „Bagateli" przyniesie również „Kochanków". Początek o godz. 4. Ceny ze względu na porę odpowiednio zniżone.

WALKA Z LICHWĄ. Krakowski urząd walki z lichwą skonfiskował Franciszkowi Dudzikowi, Edwardowi Łodzińskiemu i Fryderykowi Szczyglińskiemu znaczną ilość wyrobów tytoniowych za pokątną sprzedaż.

KRADZIEŻ W DOMU PRZEDPOGRZEBOWYM CMENTARZA ŻYDOWSKIEGO W PODGÓRZU. Aresztowano w Podgórzu dwóch znanych apaszów, Romana Bilskiego (lat 24) i Wincentego Tomaszewskiego (lat 32), którzy włamali się do domu przedpogrzebowego tamtejszego cmentarza żydowskiego i skradli rozmaite przybory rytualne, a nadto stróżowi cmentarza 6 i pół litrów gęsiego smalcu, łącznej wartości 4000 mp. Część rzeczy odebrano. Aresztowani są nadto podejrzani o włamanie do szopy niejakiego Liebermanna w Podgórzu, skąd skradli pewną ilość skórek króliczych, wartości 2000 mp.

ZŁODZIEJKA KIESZONKOWA. Przychwycono w sklepie towarowym Satałeckiego przy ul. Floriańskiej niejaką Honoratę Kurzową, która p. Jez. Zacharczykowej wyciągnęła z kieszeni portfel z 290 mp.

OKRADŁA SWOJĄ KREWNĄ. Policja krakowska aresztowała Franciszkę Mazurkiewiczównę (lat 28), służącą, która swojej krewnej, Wiktorji Mazurkiewiczównej z Marcyporęby skradła z kufra rozmaite rzeczy i gotówkę łącznej wartości 2.000 mp.

P. ANTONI MINKIEWICZ ŻYJE. »Kurjer Warszawski« podaje: Były minister aprowizacji, który ostatnio zajmował stanowisko jeneralnego komisarza Wołynia i frontu podolskiego, Antoni Minkiewicz, przedostał się szczęśliwie z za frontu i bawi od tygodnia w Gdyni wraz z rodziną.

WRĘCZENIE SZTANDARU. (Warszawa, 31 lipca). W piątek o godz. 12 w południe na placu przy ul. Nowowiejskiej odbyło się uroczyste wręczenie sztandaru odjeżdżającemu na front 203 pułkowi armii ochotniczej. W zastępstwie jenerała Hallera standar wręczył pułkownikowi generał Latinik.

BATALION LUBELSKICH OCHOTNIKÓW. (Lublin, 31 lipca). Dzisiaj z Lublina wyruszył batalion piechoty, żegnany owacyjnie przez ludność. Większość żołnierzy stanowili ochotnicy.

TARYFA JAZDY SAMOLOTAMI. — »Kurjer Warszawski« podaje: W myśl rozporządzenia ministerstwa kolei i Towarzystwa żeglugi powietrznej zatwierdzono następujące stawki taryfowe za przewóz na linji powietrznej Warszawa-Paryż. Na linji Warszawa-Paryż za przewóz pasażerów 2.000 franków francuskich, za przewóz ładunku 20 franków za 1 kilogram. Na linji Warszawa-Strassburg od pasażerów 1.500 franków francuskich, od ładunków 15 franków. Na linji Warszawa-Praga czeska i odwrotnie pasażerowie 1.000 franków, ładunki 10 franków za 1 kilogram.

RADA M. LWOWA O WSCHODNIEJ GALICJI. Ze Lwowa donoszą 30 lipca: Wczoraj wieczorem odbyło się tajne posiedzenie Rady miejskiej, zwołane w celu wysłuchania sprawozdania delegatów Rady miejskiej, którzy powrócili z Warszawy. Delegaci, radcy Rybicki i Wereszczyński przedstawili reprezentacji miasta szczegółowe wyniki zabiegów w sprawie wschodniej Małopolski. Jak wiadomo już z depesz, delegaci Rady poczynili w Warszawie energiczne kroki w tej sprawie i otrzymali zadowalające odpowiedzi. Wyczerpującego sprawozdania wysłuchali radni z zadowoleniem. Dyskusji żadnej nie było. Wiceprezydent dr Chlamtacz i dr Loewenherz pozostali jeszcze w Warszawie i dziś przybyć mają do Lwowa. Wydany ma być komunikat, streszczający wynik zabiegów delegatów w Warszawie.

POŻEGNANIE STRZELCÓW LWOWSKICH. Lwów, 30 lipca. Onegdaj odbyło się na podwórzu koszar im. Piłsudskiego przy ul. Piotra i Pawła pożegnanie oddziału bojowego „Strzelców lwowskich", wyruszającego na front. Przybyło wiele pań z podarunkami i kwiatami. Prezes lwowskiego oddziału „Białego Krzyża" p. Lesław Jaworski przysłał w imieniu Stowarzyszenia odpowiednią ilość pakiecików, zawierających ręczniki, chusteczkę i notesik i kilka papierosów. Przybyły również panie z Komitetu „Wszystko dla frontu", rozdzielając podarunki. Obecne były również panie z miejscowej „Gospody żołn.". Szczególną radość sprawiły żołnierzom zakonnice z „Domu pracy", obdarzając ich owocami. Referent oświatowy baonu rozdał między żołnierzy wielką ilość broszur, czasopism, a nawet książek. Po krótkiem, żołnierskiem pożegnaniu dowódcy majora Dunina, oddział, z którego buchało życie i wesele, ruszył, przybrany w kwiaty i chorągiewki, przy dźwiękach orkiestry, na dworzec, żegnany serdecznie przez ludność.

KONTROLA DOKUMENTÓW. Ze Lwowa donoszą 30 lipca. Od kilku dni odbywa się we Lwowie obostrzona kontrola dokumentów u osób cywilnych jak i wojskowych. Patrol wojskowa pod dowództwem oficera lub funkcjonarjusza policji państwowej kontroluje dokumenty. Kontrola odnosi się głównie do ludzi w wieku poborowym. Onegdaj patrol taka zamknęła zupełnie pasaż Mikolascha i po dokładnej rewizji odstawiła kilkunastu poborowych do komendy placu. Kontrola ta ze względu na obecną sytuację, wywołana licznym napływem obcych, okazała się bardzo potrzebną i skuteczną.

USIŁOWANA UCIECZKA WIĘŹNIÓW. (Lwów, 30 lipca). Śledztwo w sprawie usiłowanej ucieczki więźniów w czasie konwoju, ustaliło, że wskutek ran zmarł Gracjan Szneider, zasądzony za rabunek u Małki Sztainowej przy ul. Źródlanej na karę śmierci, następnie ułaskawiony na 20 lat więzienia. Mikołaj Niźnikowski, liczący lat 24, urodzony w Krystynopolu, raniony w brzuch, zmarł wczoraj w szpitalu. Stefan Kowalczyk ze Spasowa, koło Sokala, raniony został w obie nogi. Ignacy Huk, odsiadujący karę 8-letniego więzienia został raniony ciężko w plecy. Roman Hirowski, zasądzony na 8 lat więzienia raniony w rękę, N. Jakubczy, zasądzony na 8 lat więzienia, kolega Nowaka, rozstrzelanego za rabunek lekko ranny, Edward Morawski, liczący lat 28, rodem z Torokaju w Rumunii, ranny ciężko w głowę. Władysław Jakubowski ranny w prawą nogę.

PRZEMYŚL, 30 lipca. (Uwolnienie aresztowanych. — Bezpieczeństwo publiczne. — Działalność O. L. O. — Stosunki w lokalach publicznych).

Aresztowanych w ubiegłym tygodniu członków komitetu P. P. S. Nowoświata, Teluka, Szlama, oraz poale-sjonistów dra Rosenblata i Bernankego, jakoteż

dra Waldmanna uwolniono. Trzech ostatnich jednak konfinowano.

Bezpieczeństwo publiczne w naszem mieście znowu szwankuje. Bandyci zaczynają się ruszać. Na przedmieściach zdarzają się też kradzieże, a nawet napady uliczne, mimo ogłoszenia sądu doraźnego. Członkowie O. L. O. patrolują zawsze pilnie po ulicach miasta i należałoby przy pomocy wszystkich czynników oczyścić miasto i przedmieścia z szumowin, które przesiadują po knajpach, a w nocy niepokoją mieszkańców przedmieść, napadając przechodniów. Czas najwyższy wystąpić energicznie przeciw szumowinom społecznym.

Stosunki w miejscowych lokalach publicznych są wprost niemożliwe. Garstka przemyskiej inteligencji, która w wolnych chwilach zmuszona jest chociażby dla przeczytania kilku dzienników, zaglądnąć do kawiarni — nie może znaleźć ani miejsca, ani chwili spokoju. Całe gromady hjen wojennych i spekulantów rachunki i licytacje załatwia przy stolikach. Panowie z „wojennej arystokracji", z braku papieru urywają z leżących na stole dzienników strzępki i robią na nich rachunki. Wszystkie prawie lokale są z wielu względów wprost niedostępne dla sfer mieszczaństwa i inteligencji. Tetez wszystko, co lepsze, chętniej uczęszcza do cukierni, a „patrycjusze" ze świata paskarskiego rozprawiają spokojnie w swem kasynie o wysokości waluty, cenach zboża itp.

INSPEKTORAT SZKOLNY OKRĘGU WILEŃSKIEGO zawiadamia nauczycielstwo szkół powszechnych Podola, że siedzibą inspektoratu jest obecnie miasto Kalisz (ul. Szopena l. 27).

ŚLUB p. Bożeny z Wezelaków Milskiej z drem Włodzimierzem Tuckim, adwokatem i syndykiem m. Lwowa, odbył się 27 lipca 1920, w kościele św. Mikołaja we Lwowie. Zamiast osobnych zawiadomień złożyli pp. Tuccy w administracji „Kurjera Lwowskiego" 1000 marek na fundusz armji ochotniczej Małopolski.

MIANOWANIA. Minister poczt zamianował inżynierów adjunktów budownictwa w Krakowie Józefa Meyera i Ferdynanda Mlezińskiego komisarzami budownictwa w IX klasie rangi.

„SZCZUTEK" w ostatnim numerze przynosi szereg utworów poezji satyrycznej, humoresek i anegdot, oraz dowcipów aktualnych. Zwracają uwagę doskonałe „rozmowy na Nowym Świecie", w których można spotykać wiele znajomych znakomitości, autentyczne dowcipy z frontu, kapitalne „takie sobie żarty", wiersze jak „wezwanie" i „bohater tyłów" itd., oraz świetne rysunki i ilustracje, między niemi nowe karykatury polityczne Głodwackiego.

ZMARLI.

Władysław Skibiński, st. sierżant W. P. Parku lotniczego, obrońca Lwowa, odznaczany krzyżem zasługi i odznaką orląt, zmarł w 33 roku życia we Lwowie.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Niedziela 1 sierpnia, popołudniu: „Straszny dwór".
Niedziela 1 sierpnia, wieczorem: „Królowa róż".

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

Niedziela 1 sierpnia: „Tajemniczy Dżems".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Niedziela, 1 sierpnia o g. 4 „Kochankowie".
Niedziela, 1 sierpnia o godz. 8-mej „Kochankowie".
Poniedziałek 2 sierpnia „Kochankowie".

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".

Niedziela 1 sierpnia, popoł.: „Sybilla".
Niedziela 1 sierpnia, wieczór: „Muzykanci wiejscy".
Poniedziałek, 2 sierpnia „Słodka dziewczyna".
Wtorek 3 sierpnia „Sybilla".
Sroda, 3 sierpnia premiera „Noc balowa".

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. P. Jan Chmielowski, podporucznik Wojsk Polskich, rodem z Rudnika nad Sanem, otrzymał na tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw. 5536

Rozporządzenie o cenzurze prewencyjnej.

Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej w numerze 63 z 28 lipca b. r. ogłasza pod pozycją 416 następujące rozporządzenie Rady Obrony Państwa z dnia 19 lipca 1920 roku w przedmiocie ogłaszania w czasie wojny wiadomości, dotyczących wojska i spraw obrony państwa.

Artykuł 1. Wiadomości i artykuły, dotyczące wojska i spraw obrony państwa, **mogą być umieszczane w druku** tylko na mocy zezwolenia władzy administracyjnej I. instancji, a w miastach Krakowie i Lwowie — dyrekcji policji; przepis ten nie dotyczy komunikatów urzędowych.

Artykuł 2. Za druki w rozumieniu niniejszego rozporządzenia uważa się wszelkie przeznaczone do puszczenia **w obieg książki, broszury, czasopisma, plakaty, kartki osobne, nuty, wizerunki, rysunki, plany i mapy,** odbijane sposobem mechanicznym lub chemicznym.

Artykuł 3. Wymieniona w artykule 1 władza administracyjna w porozumieniu z władzami wojskowemi, a w miejscach siedziby urzędów prokuratorskich i po wysłuchaniu opinji prokuratora sądu okręgowego, winna niezwłocznie rozpatrzeć i orzec o dopuszczalności ogłoszenia artykułów i wiadomości, przedstawionych zgodnie z artykułem 1.

Artykuł 4. Zabrania się redagowania artykułów i wiadomości sposobem, zmierzającym do obejścia przepisu artykułu 1, oraz pozostawiania w tekście czasopism miejsc pustych.

Artykuł 5. Obowiązek przedkładania wiadomości i artykułów, wymienionych w artykule 1, oraz odpowiedzialność karna za przekroczenie rozporządzenia niniejszego, ciąży przy **wydawnictwach perjodycznych** na redaktorze odpowiedzialnym, przy innych zaś wydawnictwach na zarządzającym zakładem drukarskim.

Artykuł 6. Niestosowanie się do postanowień niniejszego rozporządzenia pociąga za sobą na obszarze b. zaboru rosyjskiego i austrjackiego wymiar kary w drodze administracyjnej, a mianowicie: konfiskatę druku, zawieszenie czasopisma i grzywnę do 50 tysięcy mkp., lub areszt do 6 miesięcy, a w b. dzielnicy pruskiej konfiskatę druku, zawieszenie czasopisma w drodze administracyjnej i karę sądową więzienia do 6 miesięcy, lub grzywny do 50 tysięcy marek, o ile czyn powyższy nie stanowi przestępstwa, zagrożonego w ustawach wyższą karą.

Atrykuł 7. Od orzeczeń władz administracyjnych, wydanych w myśl artykułu 3 i 6 rozporządzenia niniejszego, przysługuje prawo odwołania się do instancyj wyższych, stosownie do obowiązujących przepisów. Odwołanie się nie wstrzymuje wykonania orzeczenia co do konfiskaty druku i zawieszenia czasopisma.

Artykuł 8. Wykonanie rozporządzenia niniejszego powierza się ministrowi spraw wewnętrznych, oraz ministrowi b. dzielnicy pruskiej w porozumieniu z właściwymi ministrami.

Artykuł 9. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Naczelnik państwa i przew. Rady Obrony Państwa: **J. Piłsudski.**
Prezydent ministrów: **W. Grabski.**

Wykonanie decyzji aljanckiej.

Cieszyn, 1 sierpnia (PAT). Dnia 30 lipca popołudniu odbyła się konferencja komisji międzynarodowej z delegatami rządu polskiego i czeskiego. Na konferencji ustanowiono dwie komisje, a mianowicie pierwszą dla uregulowania administracji. Ze strony polskiej wchodzą w jej skład prefekt Żurawski, dr Dąbrowski i starosta Schalscha, oraz drugą komisję polsko-czeską dla umożliwienia powrotu uchodźców. W skład tej komisji wchodzą z polskiej strony, sędzia Hanzel i sekretarz zawodowy Felner. Obsadzenie Śląska ma się odbyć w dwóch etapach. Pierwszą część obsadzą Czesi, względnie Polacy, dnia 6 sierpnia. Czesi mają zająć w powiecie frysztackim obszar przyznany im po Olzę, a w powiecie jabłonkowskim obszar od granicy słowackiej po miasto Jabłonków włącznie. Polacy w tym dniu mają obsadzić powiat bielski po Wisłę. Obsadzenie reszty terenu nastąpi w parę dni później, prawdopodobnie dnia 9 sierpnia br. Oprócz tego mają się zejść dwie komisje, złożone z oficerów polskich i czeskich pod dowództwem oficerów aljanckich, którzy mają wyznaczyć prowizoryczne granice między Polską a Czechosłowacją. Granice stałe wyznaczy później komisja dyelimitacyjna.

O prawy brzeg Wisły.

Kwidzyń, 1 sierpnia. (PAT). Przedwczoraj zjawili się u p. Beaumonta przedstawiciele niemieckiego związku dla opieki nad groblami prawego brzegu Wisły. Oświadczyli oni, że niemożliwem jest przyznanie jakiegokolwiek pasa ziemi po prawej stronie Wisły Polakom ze względu na konieczność skupienia w jednem ręku pracy nad zabezpieczeniem całej niziny nadwiślańskiej przed ewentualnym wylewem.

W odpowiedzi zaznaczył Beaumont, że Wisła ma dla Prus wschodnich drugorzędne znaczenie, gdy dla Polaków posiadanie Wisły jest podstawą życia gospodarczego. Dlatego traktat wersalski zapewnił Niemcom w Prusach wschodnich dostęp do Wisły, a kontrolę nad obu brzegami przyznał Polsce, jako temu państwu, które jest najbardziej w tej sprawie zainteresowane. Zrzeczenie się zresztą małego skrawka ziemi po prawej stronie Wisły jest dla Niemców dużo mniejszą ofiarą, niż byłaby dla Polski utrata bogatych i żyznych ziem, które na podstawie głosowania powinny być przyznane Polakom.

Hakatyści w Gdańsku.

Gdańsk, 1 sierpnia (PAT). Ostatnie posiedzenie konstytuanty gdańskiej udowodniło, że **w akcji przeciw Polakom zgodne są wszystkie stronnictwa konstytuanty gdańskiej,** poczawszy od najskrajniejszej prawicy aż do najskrajniejszej lewicy. Wszystkie wnioski polskie, zgłoszone na ostatniem posiedzeniu, odrzucono. Pod koniec posiedzenia zabrał głos poseł inżynier Grobelski, który domagał się, aby w senacie zasiadał **przynajmniej jeden Polak,** któryby mógł bronić interesów ludności polskiej, zagwarantowanych w traktacie pokojowym. Wkońcu zaznaczył p. Grobelski, że konstytucja, która praw polskich nie zabezpieczy, **będzie przez Polaków odrzucona i Polacy będą przeciwko niej zawsze występowali. Przywódca niezawisłych socjalistów Rahn,** który chwilowo objął przewodnictwo, dopuścił się niesłychanego nietaktu, **zrzucając ze stołu prezydjalnego kartkę z wnioskiem polskim.** Wywołało to wśród Polaków ogromne oburzenie. Posłowie polscy zaprotestowali bardzo silnie przeciwko tego rodzaju postępowaniu.

Pogrom Polaków w Gdańsku.

Gdańsk, 1 sierpnia. (PAT). Demonstracje przeciw drożyźnie i podatkom, które przeciągnęły się do późnej nocy, pod wpływem niemieckiej agitacji nacjonalistycznej skierowały się ostatecznie **przeciw Polakom.** Tłum podjudzony przez agitatorów, urządził najpierw burzliwą demonstrację **pod gmachem polskiej dyrekcji kolejowej,** poczem udał się na ul. Rennenstift, gdzie znajduje się część **biura polskiego przedstawicielstwa w Gdańsku. Tłum wtargnął do gmachu i zdemolował częściowo wewnętrzne urządzenie biurowe.** Następnie tłum ruszył na dworzec kolejowy i **zniszczył znajdującą się tam polską stację zborną, przyczem pobił ciężko kilku polskich żołnierzy,** pełniących służbę. W nocy urządzono rzekomo z polecenia utworzonej jakoby przed trzema dniami w Gdańsku organizacji komunistycznej **rewizję w prywatnych mieszkaniach oficerów polskich, zabierając im broń a** w kilku wypad**kach pieniądze.**

Do »Kur. Warsz.« telegrafują z Gdańska pod datą 30 lipca:

Wczoraj około godz. 6 popołudniu bandy robotników niemieckich **rozpoczęły napadać na oficerów i żołnierzy polskich i angielskich na ulicach.** Około godz. 10 wieczorem, gdy wyruszyć miał pociąg z Gdańska do Warszawy, tłum niemiecki **usiłował zdobyć komendanturę polską na dworcu,** ale został przez kilku żołnierzy angielskich, grożących użyciem broni palnej, odparty. Innej gromadzie robotników niemieckich udało się **wtargnąć na peron. Zaczęto wywlóczyć z pociągu warszawskiego oficerów i żołnierzy polskich.** Jeden oficer i jeden żołnierz **odnieśli rany ciężkie od nożów,** trzej inni są wprawdzie lżej pobici i poranieni, ale stan ich był taki, że musiano ich także przenieść do lazaretu.

W pociągu napadniętym znajdował się członek wydziału wykonawczego S. S. S., p. Roman Podoski, który bawił w Gdańsku w sprawach, związanych z wyładowaniem amunicji angielskiej dla Polski.

Napad uważać należy za **zemstę robotników niemieckich,** którzy, jak wiadomo, odmówili wyładowania amunicji. Gdy pracę tę wykonali żołnierze angielscy, **urządzono zamach na pociąg,** wiozący oficerów i żołnierzy polskich. Podczas rozruchów raniono także dwóch żołnierzy angielskich.

Graniczne napady Niemców.

Z Poznania donoszą do »Kurjera Poznańskiego« 29 lipca:

W ubiegłą niedzielę na znajdujące się na pograniczu Wielkopolski miasto Bojanów napadła uzbrojona banda Niemców, która usiłowała siłą opanować miasto. Niespodziewany atak **odparła ludność miejscowa, przyczem zabitych zostało 7 Niemców.** Przy odpieraniu ataku i wypędzeniu Niemców poza granicę czynny udział wzięła zaalarmowana w porę straż narodowa z Leszna.

Podobne zbrojne napady Niemców zdarzają się w ostatnich czasach **coraz częściej.** Ma to na celu **odciągnięcie sił polskich od frontu wschodniego,** czego jednak Niemcy osiągnąć nie mogą, do obrony bowiem granicy od strony Niemiec są wystarczające formacje ochotnicze i miejscowe polskie związki strzeleckie.

Rządy bolszewickie w Wilnie.

Nauen, 1 sierpnia (PAT). Bolszewicy zaprowadzili w Wilnie we wszystkich fabrykach i zakładach komisje robotnicze, które objęły zarząd tych przedsiębiorstw. Wydali oni rozkaz **aresztowania wszystkich właścicieli ziemskich oraz prześladowania burżuazji.**

Włościanie o powołanie pod broń.

Warszawa, 1 sierpnia. (PAT). Prezydjum rady ministrów komunikuje: U prezydenta ministrów zjawili się wczoraj na audjencji deputowani włościan z Grójeckiego i wręczyli memorjał, podkreślając szczególnie potrzebę **powołania pod broń mężczyzn do lat 40.** Memorjał opiewa: 1) Zebrani w dniu 29 lipca delegaci 50 Kółek rolniczych okręgu grójeckiego, chcąc przyjść z pomocą zagrożonej ojczyźnie, wzywają rząd do powołania pod broń **wszystkich bez wyjątku obywateli do lat 40;** 2) oświadczają, że w chwili decydującej **staną do walki;** 3) postanowili urządzić w każdej wsi straże obywatelskie, celem utrzymania wśród ludności ładu i spokoju; 4) uchwalili przyjść z pomocą rodzinom walczących za ojczyznę; 5) wybierają delegację, mającą doręczyć powyższe uchwały, jako wyraz opinji i woli włościan.

Ministerstwo wojny przeciw ekscesom antyżydowskim.

Warszawa, 1 sierpnia (PAT). Ministerstwo spraw wojskowych komunikuje:

Do dowództw okręgowych rozesłano następujący rozkaz: Powtarzające się ekscesy antyżydowskie na kolejach i dworcach, przybierają coraz większe rozmiary, a dowodzą braku poczucia honorowego i szkodzą naszej polityce zagranicznej w obecnej chwili. Fakty te bowiem, ogłaszane w prasie zagranicznej, są zazwyczaj przesadzone i ściągają na nas zarzuty tyranji, barbarzyństwa i braku cywilizacji. Raz wreszcie musimy z tem skończyć. Niech wydadzą dowódcy rozkaz do wszystkich sobie podległych oddziałów, pouczający żołnierzy i oficerów, że należy stanowczo skończyć z mającemi jeszcze ciągle miejsce ekscesami antyżydowskiemi. Dowódcy transportów wyznaczą specjalną wartę, która pilnować będzie porządku w ciągu trwania podróży transportu. Dowódca transportu składać będzie po przyjściu transportu na miejsce przeznaczenia pisemne raporty o przebiegu podróży. Tak żołnierzom, jak i oficerom, nie wolno opuszczać podczas podróży stacji i wydalać się poza obręb tejże, np. w celu zakupywania w mieście produktów itd. W razie wybryków należy przeciwdziałać wszelkiemi sposobami, jakie mają do dyspozycji, oraz meldować o zajściu natychmiast, podając nazwisko komendanta odnośnego transportu oraz nr. tego ostatniego, biuru prezydjalnemu ministerstwa spraw wojskowych. Wszelkie wybryki muszą być surowo karane, oficerów zaś, tolerujących ekscesy antyżydowskie, należy pociągnąć do surowej odpowiedzialności, nie cofając się nawet przed najdalej idącemi konsekwencjami. — Względem winnych będą zastosowane kary dyscyplinarne i sądowe, przy dopuszczeniu się obrażeń cielesnych lub dokonania rabunku itd. winni będą karani przez sąd doraźny. Oficerów, przypatrujących się bezczynnie znęcaniu się nad żydami, nie uważam za godnych noszenia munduru oficera polskiego.

Powyższy rozkaz ogłosić wszystkim oddziałom piechoty, kawalerji i baterji włącznie.

Minister **Leśniewski,** jen.-por.

Odpowiedź angielska dla sowietów

Lyon, 1 sierpnia (PAT). Rząd angielski odpowiedział na propozycję Cziczerina jak następuje:

Jeżeli mocarstwa koalicyjne mają się spotkać z delegatami rządu sowieckiego, jeżeli spotkanie to ma mieć **prawdopodobieństwo pewnego powodzenia, to i delegaci rządu polskiego oraz innych interesowanych państw ościennych muszą być obecnymi na konferencji.** Jest to koniecznie potrzebne w celu przywrócenia w Europie pokoju, a **szczególnie w pierwszej linji pokoju między Polską a Rosją na podstawie niezależności Polski i prawnych interesów obu krajów.** Konferencja ma również na oku bieżące kwestje między Rosją sowiecką a państwami ościennemi, które nie podpisały dotychczas definitywnego pokoju z Rosją. Po uregulowaniu tej kwestji konferencja zajmie się różnicami między **rządem sowieckim a koalicją i doprowadzeniem do normalnych stosunków między obydwiema stronami.**

Pojednawczość Anglji.

Koenigswusterhausen, 1 sierpnia (P. A. T.) Rząd angielski, biorąc pod uwagę odpowiedź Rosji w sprawie propozycyj rozejmu, oświadczył gotowość ułatwić podróż Kamieniewa, Krassina i Milutina. Rząd proponuje, aby wymienieni byli upoważnieni nietylko do obrad nad stosunkami handlowemi, lecz także nad tymczasowemi postanowieniami w sprawie mającej się odbyć konferencji pokojowej. Rząd zrzuca wszelką odpowiedzialność za ofensywę jenerała Wrangla, oświadczając, że zawiadamia go o tej decyzji rządu angielskiego.

Przyjazd Krassina do Londynu.

Poldhu, 1 sierpnia (PAT). Krassin i prawdopodobnie Kamieniew przybędą do Londynu w poniedziałek, aby prowadzić w dalszym ciągu rokowania w sprawie podjęcia stosunków handlowych.

Solidarność francusko-angielska.

Horsea, 1 sierpnia (PAT). W sprawie noty wysłanej po konferencji boulońskiej, Lloyd George oświadczył w Izbie gmin, że nota nietylko została wysłana w ścisłem porozumieniu z Francją, lecz że Francja wzięła udział w jej redagowaniu. Każde zdanie w nocie tej polega na zupełnej jednomyślności obu rządów. Jedyna rzecz, która jednak utrudnia pertraktacje z Rosją, jest sprawa Anglików, więzionych w Baku.

Przyłączenie się Włoch do akcji angielskiej.

Paryż, 1 sierpnia (PAT). Ag. Havasa. »Echo de Paris« podaje z Londynu, iż ambasador włoski doręczył Lloyd Georgeowi dokument z oświadczeniem, że Włochy przyłączyły się do noty, wysłanej do rządu sowietów.

Armja antybolszewicka.

Berlin, 1 sierpnia (PAT). Z Kopenhagi donosi »Telegraphen Union«, że były bolszewik nazwiskiem Machno, zorganizował w Rosji armję, składającą się z 200 tysięcy ludzi, walczących przeciw wojskom sowietów. Armja ta maszeruje w kierunku północnym i zajęła już cały szereg miast. Faktycznym dowódcą armji Machna jest kobieta, nazwiskiem Marja Nikiforowna Machno. Armja ma zamiar połączyć się z jen. Wranglem celem wspólnych operacyj w kierunku północnym.

Przyjaźń Węgier dla Polski.

Budapeszt, 1 lipca (PAT). Na posiedzeniu zgromadzenia narodowego poseł Moser wskazał na historyczną przyjaźń między Polską a Węgrami i podniósł, że przyjaźń ta powinna być utrzymana w przyszłości. Mowca stawia wniosek, aby zgromadzenie narodowe **wyraziło Polsce swoje sympatje w obecnej walce. Węgry życzą sobie zwycięstwa Polski. Rząd węgierski gotowy jest do udzielenia pomocy, a zgromadzenie narodowe spodziewa się od rządu podjęcia odpowiednich środków.**

Liga narodów.

Lyon, 1 sierpnia (PAT). Jak podaje »Petit Journal«, zgromadzenie Ligi narodów, które się odbędzie 15 listopada w Genewie, zajmie się specjalnie następującemi punktami: 1) Czy przedłużyć władzę prowizorycznych członków rady Hiszpanji, Brazylji, Belgji, Grecji, czy też wybrać nowych. 2) Kwestją przypuszczenia do Ligi narodów państw dawniej nieprzyjacielskich. 3) Zmiana statutu w tym kierunku, czyby nie dopuścić do Ligi pewnych państw mniejszych, któreby posiadały po trzech członków, ale tylko jeden głos. Zebranie Ligi byłoby wtedy prawdziwym parlamentem międzynarodowym, a małe państwa mogłyby wypowiadać swoje żądania z tem samem prawem jak i duże mocarstwa.

Rosja a Ukraina.

Nauen, 1 sierpnia (PAT). Prasa niemiecka podaje według wiadomości rosyjskich, że Rosja sowiecka stoi na stanowisku zupełnego wcielenia Ukrainy, której jednakowoż chce przyznać samodzielną armję i szczególne finansowe i gospodarcze stanowisko, albo własne koleje.

Zrabowanie składu broni.

Wiedeń, 1 sierpnia (PAT). Biuro kor. donosi z Grazu, że dnia 30 lipca między godz. 3 a 4 rano na skład broni w Fuerstenfeld napadło około 800 osób przybyłych z okolic Raba Falva od strony węgierskiej. Skład splądrowano, zabrano około 2.000 karabinów, karabiny maszynowe i inne przedmioty uzbrojenia. Plądrujący posługiwali się automobilami ciężarowymi.

Wiedeń, 1 sierpnia (PAT). Biuro kor. donosi: Państwowy urząd dla spraw zagranicznych polecił austrjackiemu poselstwu w Budapeszcie interweniować u rządu węgierskiego z powodu zajść we Fuerstenfeld i zażądać natychmiastowego ukarania winnych, zwrotu zrabowanych przedmiotów, oraz odszkodowania za szkody wynikłe wskutek napadu. Równocześnie zawiadomiono o wypadku dyplomatycznych przedstawicieli Anglji, Francji, Włoch i Stanów Zjednoczonych w Wiedniu.

Wiedeń, 1 sierpnia (PAT). Biuro kor. donosi: Ministerstwo spraw wojskowych otrzymało w sprawie napadu ze strony węgierskiej oraz plądrowania magazynu broni w Fuerstenfeldzie depeszę od komendanta odcinku granicznego, Fehringa. Donosi on, że w czasie plądrowania centrali telefonicznej i ekspozytury żandarmerji były wszystkie mieszkania prywatne obstawione przez Węgrów, a połączenia telefoniczne poprzerywane. Gdzie się tylko pokazał żandarm austrjacki, pobili go napastnicy. Również burmistrz z Fuerstenfeld doniósł telegraficznie (zaraz), że ulice i domy były obsadzone, a miejscowa policja internowana.

Dział ekonomiczny.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 31 lipca 1920.

	Waluta markowa ofiar.	żąd.
Papiery lokacyjne:		
4% poż. kraj. r. 1893	85—	87—
4% poż. kraj. szkol. E. 1908	86'—	88—
4½% poż. kraj. z r. 1912	87'—	89'—
4½% poż. kraj. z r. 1914	90'—	92'—
4% poż. m. Lwowa	80'—	82'—
4½% obl. kom. Banku kraj	85'—	87—
4% obl. kom. Banku kraj	80'—	82'—
4% poż. m. Krakowa z r. 1909	80.—	87.—
4% obl. kolej. Banku kraj.	77.—	79.—
4½% Listy zastawne Banku kraj	97.50	99.50
4% listy zast. Banku kraj.	92.—	94.—
4½% listy zast. Banku hipot.	90'—	92'—
4% listy zast. Banku hipot. 60 let.	90'—	92'—
4½% listy zast. Banku gal. dla handlu i przemysłu	91.—	93.—
4½% Listy zast. Ziem. Banku Kredyt.	92.—	94.—
4% Listy zast. Tow. kredyt. ziem.	84.—	87 —
Akcie bankowe:		
Polski Bank Przemysłowy	400'—	450'—
Bank Hipoteczny	550'—	580'—
Bank Małopolski	550'—	590'—
Ziemski Bank Kredytowy	380'—	410'—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	260 —	—'—
Akcje Tow. handl. i przem.:		
Polskie Tow. handl.	320.—	380.—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	200.—	240.—
Zieleniewski	1400'—	1500'—
„Lemiesz" fabryka maszyn roln.	1550'—	1650'—
„Górka" fabryka cementu	1350'—	1450'—
Gal. akc. Zakłady górn. Siersza	1300'—	1400'—
„Tepege" Tow. dla przedsięb. górn.	3090'—	3200'—
Nafta Polska	120.—	1300.—
Waluty i dewizy:		
Marki niemieckie a 100	410.—	450.—
Marki niemieckie a 1000	440.—	480.—
Ruble carskie po 500 rubli	310.—	330.—
Ruble carskie po 100 rubli	305.—	325.—
Ruble dumskie	70'—	80'—
Franki francuskie	15.—	16.—
Dolary (a 100, 50, 20, 10)	165.—	185.—
Dolary kanadyjskie	120.—	160.—
Lei rumuńskie	450.—	475.—
Korony czesko-słowackie	—.—	—.—
Transakcje		357.—
Berlin	—.—	—.—
Transakcje		460—459
Medjolan	—.—	—.—
Transakcje		10.50—12
Wiedeń	—.—	—.—
Transakcje		105.50—104

Warszawa, 1 sierpnia. (PAT). Giełda warszawska z dnia 31 b. m. 6% oblig. m. Warszawy 1915/16 wart. kup. 4.28, 4, żąd. 205 poszuk. 199; 6% oblig. Warszawy 1917 po 100 Mk wart. kup. 0.48, 3, żąd. 99 poszuk. 97, 5% oblig. banku ziemsk. wart. kup. 1.52, 8, żąd. 103, poszuk. 99: listy zastawne 4 i pół proc. ziemskie wart. kup. 35, transakc. 195—194, 50 żąd. 198, poszuk. 193; 4% ziemskie wart. kup. 0.84, 4; 5% m. Warszawy wart. kup. 3.50, 2, transakc. 222.25 do 223, żąd. 225, poszuk. 220 4 i pół proc. m. Warszawy wart. kup. 2.97, 2, żąd. 212, poszuk. 207, transakc. 198; 6% bank Kred. hip. wart. kup. 0.44, 6, żąd. 100, poszuk. 100: Ruble carskie pięćsetki 332.50 do 341 do 338; Ruble dumskie duże 73.50—76—75.50; Dolary Stanów Zjednoczonych 198—190. Marki niemieckie 473.50, Czeki na Paryż 14.90—15.15—14.90; Londyn 750—755; Nowy Jork 190—197—190; Berlin 470—466.50—468, Wiedeń 105.

Londyn, 1 sierpnia. (PAT). Radio. Kursa dewiz. Paryż 48.67, Amsterdam 10.89, Belgja 45.70, Berlin 158.75.

Hawr, 1 sierpnia (PAT). Radio. Kawa wrześ. 176, grudz. 176, marzec 164.

Nowy Orlean, 1 sierpnia. (PAT). Radio. Bawełna 38.75.

Lyon, 1 sierpnia. (PAT). Radio. Giełda walutowa paryska z dnia 30 lipca. Londyn 48.62, Nowy Jork 13.07 i pół, Belgja 106.50, Włochy 70, Rumunja 34.50, Szwajcarja 222, Praga 26.50, Renta francuska 3 proc. 58.20, Renta francuska 4 proc. z 1917 roku 71.45, Renta francuska 4 proc. z 1918 roku 71.10, Renta francuska 5 proc. 88.70, Renta francuska 5 proc. z 1920 roku 102.20.

Z KRAKOWSKIEJ TARGOWICY NA BYDŁO. Na targ spędzono od 24 do 30 lipca 1920 buhaji 95, wołów 11, krów 126, jałówek 120, cieląt 1203, owiec 2, nierogacizny 464, razem 2061 zwierząt.

Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 2200 do 3100 mp. woły od 3200 do 4000 mp., krowy od 2100 do 3290 mp., jałownik od 2100 do 3200, cielęta od 2300 do 3200, nierogaciznę od 6800 do 8800 marek.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2037 sztuk, na konsumcję innych gmin kraju 4 sztuk. Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

W porównaniu ze spędami w przeszłym tygodniu było więcej o 92 sztuk bydła, 2 barany i 133 świń, zaś o 58 cieląt mniej, czyli razem o 169 sztuk więcej.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

Z POWODU WYJAZDU do 21 sierpnia włącznie ordynować nie będę
5548 2 Dr ZYDŁOWICZ.

REPERTOAR KIN KRAKOWSKICH

SZTUKA
do niedzieli 1 sierpnia włącznie
Nowość! Nowość!
Za winy rodziców
dramat francuskiej firmy Eclair.
Złudzenie sławy
firmy Pathé w 4 częściach.

UCIECHA
od soboty 31 lipca
Nowość! Nowość!
Szagi człowiek
dramat lodowy w 4 aktach
PIKUŚ i FIKUŚ
tryk rysowany w 1 akcie

WANDA
do niedzieli 1 sierpnia włącznie
Buntownik
tragedja osnuta na tle stosunków bolszewickich w 6 aktach
5473 5 0

PROMIEŃ
od niedzieli 1 sierpnia
Mandaryn
sensacyjny dramat w 4 aktach z Harry Waldenem.

ZACHĘTA
od niedzieli 1 sierpnia
CARMEN
imię wedle opery z Polą Negri i Harry Lidtkiem w 5 aktach

LUBICZ
od niedzieli 1 sierpnia
OCZY MUMJI MAH
sensacyjny dramat w 4 aktach z Polą Negri i Harry Lidtkiem.
Makalo detektywem
komedja w 2 aktach.

Panna z dobremi poleceniami, umiejąca naprawiać bieliznę i podrabiać pończochy, poszukuje zajęcia po domach. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracja „N. Reformy" pod **Jesień 21.** 5342

Ogrodnik szuka posady we dworze obok Krakowa. Jest bezdzietny. Żona może pełnić usługę domową. Zgłoszenia przyjmuje Administracja „N. Reformy pod **„Ogrodnik".** 5534

Zgubiono

portfel z kartą odroczenia na nazwisko Usser Schaje Halpern z Dobczyc, oraz kilkanaście Mp. i stary paszport. — Proszę o zwrot karty odroczenia za wynagrodzeniem pod powyższym adresem. 5534

PAPIER

pergaminowy do masła i słoji, bibułę do filtrowania poleca **A. Zembrzycki,** Kraków, ul. Florjańska 9. 5496 1 3

Mundury wojskowe

wykonuje z własnych i powierzonych materjałów solidnie i szybko
MARKUS GIESER
Kraków, ul. Florjańska 36.
55 6 1 3

Wszelkie szmaty

odpadki sukna, jedwabiu, kości, papier gazetowy i odpadki papierowe, stare akta, książki, broszury kupuje po najwyższych cenach **J. Setter,** Kraków, ul. Krakowska 49, telefon 1440. 5?37

Mamki

zdrowej, starszej, potrzeba zaraz. Ul. Pędzichów 2, I p. wprost schodów. 5538

Rutynowany tłómacz

polsko-niemiecki i niemiecko-polski, piszący szybko na maszynach, z 12 letnią praktyką u pierwszorzędnych firm, obznajomiony z wszelkiemi czynnościami biurowemi poszukuje zaraz odpowiedniej posady. Zgłoszenia uprasza się pod **Kr 8362** do „Par", Poznań, ul. Rycerska 8. 5549

Pot i woń

usuwa proszek
„Potol"
z kogutkiem.
Sprzedają apteki, droguerje i perfumerje. 5517 1 2
Hurtownie: **St. Sierotwiński, Kraków, ul. Sienna 12.**

Gruźlicę płuc

leczy metodą okresową, przez 25 lat wypróbowaną,
D-r Stanisław Kurkiewicz,
lekarz chorób wewnętrznych i lekarz życia płciowego
w Krakowie, ul. Batorego 20.
5060 5 0

Druga hipoteka

wprost po banku we wysokości 200—300.000 Mkp. na kilkumiljonową realność w Krakowie poszukiwana. Zgłoszenia pod: **„Hipoteka B"**, przyjmuje Administracja „Nowej Reformy". 5472 3 3

Parowa cegielnia

kompletnie urządzona, z nowemi maszynami, do tego piękna wilia o 7 pokojach, 86 morgów łąki z grubym pokładem torfu i 50 morgów pszennej roli, w mniejszem mieście Księstwa Poznańskiego, za 1,600.000 marek do sprzedania przez Bank komisowo-handlowy w Gnieźnie. 5500 2 2

Do siewu obecnego
znakomitą
rzepę ścierniskową
długą i okrągłą
poleca:
SKŁAD NASION
„Zagon"
Spółka z ogran. poręką
Kraków, ulica Basztowa 17.
5427 3 5

„IMPEX"-BIELSKO

Bielsko-Bialskie Towarzystwo Importu i Eksportu

Spółka z ograniczoną poręką
(Wpłacony kapitał 3,230.000 koron).

Miejsce zakupna dla organizacyj konsumowych, kupców i przedsiębiorstw przemysłowych.

Adres dla listów: Impex, Sp. z ogr. por. w Bielsku.
Adres dla depesz Impex Bielsko
Numera telef. 492, 493.

Oddział: żywnościowy,
Oddział: dla obuwia,
Oddział: tekstylny,
Oddział: kompensacyjny,
Oddział: gospodarstwa domowego (naczynia, sprzęty kuchenne),
Oddział: tłuszczów i produktów tłuszczowych. 5258 3 3

„VARSOVIA".

W sali sesjonalnej „Warszawskiego Tow. ubezpieczeń" odbyło się organizacyjne zgromadzenie walne Tow. ubezpieczeń na życie „Varsovia".

Wybrany na przewodniczącego H. hr. Potocki, wygłosił następujące przemówienie:

„Dziękując panom za okazane mi zaufanie, pozwalam sobie nadmienić, że nowopowstała instytucja nasza będzie miała do spełnienia trudne, lecz nader wdzięczne zadanie.

Szereg przewrotów ekonomicznych i politycznych, będących skutkami wojny światowej, stworzył zupełnie osobliwe warunki pracy instytucyj ubezpieczeniowych.

Z jednej strony widzimy niebywały dotychczas napływ nowych ubezpieczeń, z drugiej zaś — wielkie koszta, związane z prowadzeniem operacyj i trudności w skonstruowaniu aparatu, odpowiadającego wymogom obecnego ich rozmachu i szybkiego rozwoju.

W celu przezwyciężenia tych trudności instytucja nasza została uposażona w znaczny kapitał zakładowy i, co ważniejsze, w niezwykle duży fundusz organizacyjny. Prócz tego zostało zapewnione współpracownictwo pierwszorzędnych sił administracyjnych, organizacyjnych i akwizycyjnych.

Jednym z najważniejszych jednak atutów w rękach naszej instytucji będzie ścisły jej związek z najstarszą akcyjną i najsilniej rozwiniętą polską instytucją ubezpieczeniową, „Warszawskiem Tow. ubezpieczeń", oraz z młodem, lecz szybko i pomyślnie rozwijającem się Tow. „Patria".

Zadania, stojące przed instytucją, są rozległe. Działając w społeczeństwie, w którem idea ubezpieczenia na życie słabe dotychczas zapuściła korzenie, niezbędnem jest zwrócić baczną uwagę na rozwój tej idei, i to nie tylko na rozpowszechnienie jej za wzorem ekonomicznie najwyżej rozwiniętych społeczeństw, jak: Anglji, Ameryki północnej i Niemiec, wśród najszerszych warstw ludności, lecz również na wyrobienie wśród sfer zamożniejszych, które dotychczas korzystały z usług wielkich zagranicznych instytucyj, zrozumienia faktu, że obecnie znaleźć mogą najzupełniejsze bezpieczeństwo nawet przy najwyższych sumach w instytucji krajowej. To też uważaliśmy za konieczne stworzyć dla nowej instytucji jaknajsilniejsze fundamenta, a w działaniu dalszym obowiązkiem naszym będzie to niezachwiane bezpieczeństwo stale utrzymywać i utrwalać".

Dokonane następnie wybory powołały do Rady zarządzającej pp.: P. Górskiego, K. Natansona, E. Ginwiłł-Piotrowskiego, H. hr. Potockiego, A. R. Rafałowicza, Z. Rychłowskiego, O. Saengera, E. Strasburgera i A. Wieniawskiego; do Komisji rewizyjnej pp.: K. Czerwińskiego, S. Dmochowskiego, L. Grabowskiego, P. Krasnodębskiego i M. Tabęckiego. Prezesem Rady zarządzającej został H. hr. Potocki, wiceprezesem p. A. Wieniawski; do kierownictwa sprawami Tow. delegowany jest członek Rady p. Ginwiłł-Piotrowski, a w jego zastępstwie p. P. Górski; wicedyrektorem mianowano p. T. Rotwanda. Po ukonstytuowaniu w ten sposób władz, Towarzystwa przystępuje do rozpoczęcia działalności.

Siedziba dyrekcji Towarzystwa „Varsovia" mieści się przy ul. Jasnej L. 4 w Warszawie; siedziba Oddziału krakowskiego przy ul. Siennej L. 2.

Zarządzający Oddziałem krakowskim: p. Marjan Nowicki. 5545

NACZYNIA FAJANSOWE

codziennego użytku, jako to: talerze, miski, kubki, spodki, czarki, dzbanki i t. p. w ładunkach wagonowych i pojedynczych
po cenach ściśle fabrycznych 5488 2 2
poleca
Kujawska Spółka rolniczo-handlowa
z ogr. odp.
w Warszawie, ulica Śto-Krzyska L. 20.

Przyjmuje do szycia

krawieczyznę damską i dziecięcą, wykonując w krótkim czasie po przystępnych cenach. — Podgórze, ul. Krakusa 30, I p., narożnik ul. Nadwiślańskiej. 4810 2 2

Okazyjnie

jest do wydzierżawienia lub do sprzedania całe urządzenie do wyrabiania betonu z placem. Wiadomość: Podgórze, ulica Jana Tarnowskiego 5, Berger. 5464 3 3

Kupuję garderobę
męską, używaną, w lepszym i gorszym stanie, płacąc najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustne do L. Schaana Kraków, ul. Szeroka 32. 5450 6 ?

Kurs

nauki wyrobów z masy papierowej urządza Filja Ligi Pomocy przemysłowej z dniem 1 sierpnia b. r., na który przyjmowani będą przeważnie chłopcy w wieku od 12 do 16 lat.

Bliższych informacyj udziela Biuro Ligi Pomocy przemysłowej, ul. Grodzka 13, I p, w godzinach przedpołudniowych. 54 3 3 3

MATKI

winne pamiętać, że tylko lanolinowa przysypka dla dzieci, puder „DZIDZI" z marką „Kogut" usuwa oprzałość i stan zapalny skóry.
Sprzedają:
apteki, składy apteczne, droguerje i perfumerje.
Wyrób aptekarza Gaseckiego w Warszawie.
Skład hurtowny i zastępstwo na Małopolskę zachodnią:
Skład Centralnego Laboratorjum chemicznego
Kraków, ulica Sienna 12. 4843 9 16

Drzewo opałowe

suche, twarde i miękkie, rąbane, z natychmiastową dostawą, poleca po najtańszych cenach firma
Grabowski, Kraków, Starowiślna 83.
Filja oraz biuro zamawiań: **ulica Jagiellońska 11.**
Telefon Nr 10. 5481 2 5 **Telefon Nr 10.**

Fabryka cykorji „Łabędź"

Główna reprezentacja: Kraków, ulica Wrzesińska L. 3

podaje do wiadomości swoich Szan. Odbiorców, iż, począwszy od 1 lipca b. r., przeznacza od rachunków sprzedaży

5% na rzecz tworzącej się armji ochotniczej.

Powyższy procent obciąża tylko fabrykę. 5141 2 2

Do P. T. młodzieży szkolnej i rodziców!

W celu zaopatrzenia oddziału wojskowego naszych kursów w potrzebny materjał naukowy, zakupimy większą ilość podręczników szkolnych do użytku w szkołach średnich, płacąc za nie możliwie najwyższą cenę. — Zgłaszać się z książkami do kancelarji kursów „Matura"; Kraków, ulica Grodzka 32, II p., od 12—1. 4?35 14 0

BÓL GŁOWY i MIGRENĘ

radykalnie usuwa proszek
Migrena Nervosini
z kogutkiem. 5518 1 2
Sprzedają apteki i droguerje.

Pierwszorzędna firma tutejsza
poszukuje
zdolnego saldokontysty.

Dobre warunki — wikt w kasynie urzędniczem. Zgłoszenia pod **„Natychmiastowe objęcie"** do Biura „Ruch", Kraków, ul. Szczepańska 9. 5547 1 2

Do apteki pod Warszawą w kuracyjnej miejscowości potrzebny jest zaraz

pomocnik aptekarski

z płacą miesięczną od 3—6 tysięcy Mk, zależnie od uzdolnienia. Szczegółowych informacyj udzieli listownie Dobraczyński, Otwock koło Warszawy. 5516

MOTOR „Fiat", 4 cylindrowy, 25 HP., zupełnie nowy,
AUTOMOBIL 2-osobowy, 6 HP., wolny od rekwizycji, w bardzo dobrym stanie, do natychmiastowego użycia,
CHASSIS Daimler, używane, z chłodnikiem, kierownicą i skrzynką trybową

do sprzedania,

Oglądać można w garażu przy ul. Straszewskiego 2, w podwórzu, co dzień, od godz. 9—12 i 3—6. 5461 3 3

FABRYKA OBUWIA

Prawie nowe, pierwszorzędne urządzenie. Maszyny z transmisjami, 3 motory z rozrusznikami i t. d., dla dziennej produkcji 250 par trzewików, loco stacja niemiecka — za bardzo korzystną cenę **do sprzedania.** Zgłoszenia pod **„Fabryka obuwia"** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy". 5532

„Ordinatorium sexuologicum",

lekarska poradnia **D-ra Stanisława Kurkiewicza,** lekarza-specyalisty **w Krakowie** przy ul. Batorego 20.

W bardzo obszernym zakresie działalności tej poradni leżą między innemi: przywracanie siły płciowej mężczyznom płciowo-osłabłym, zwłaszcza chcącym się ożenić — i leczenie tych chorób wewnętrznych wzgl. nerwowych, które jak: blednica, otyłość, gruźlica, choroby sercowe, neurastenia, histerya, i inne, stoją w ścisłym związku z czynnem życiem płciowem. — Leczenie jest tu okresowem (zwykle przez 3 do 4 miesięcy), i energicznie opanowującem dany stan chorobowy. — Luźnych porad, wzgl. samych orzeczeń lub rad, nie udzielamy. 861 24 0

Do najprzydatniejszej lektury,

dla oryentacyi: w życiu obyczajowem, życiu społecznem, w zachowaniu zdrowia nerwów, i t. d., dla osób młodych i starych z pośród płci obu, należą prace **D-ra S. Kurkiewicza,** lekarza życia płciowego. Ostatki z cyklu pod zbiorową nazwą **„Luźne osnowy ze studyów nad życiem płciowem",** dawniej złożonego z 6-ciu prac — t. j. tom 3 ci i 5 ty — są do nabycia u autora, **Kraków,** ul. Batorego 20, po cenie **62** mp. z przesyłką pocztową. Należytość uiszczalna z góry. — Słownictwo, ogólne i lekarskie, wprowadzone wyłącznie swojskie; mnóstwo nowych wiadomości. 862 24 0

Małopolski Zakład odzieży

dawniej Krajowy Zakład odzieży, posiadający swe magazyny w Krakowie-Podgórzu, ul. Nadwiślańska 12, Lwowie, ul. Jagiellońska 20, Tarnopolu, ul. Gołuchowskiego 1, oraz szatnie ludowe w Krakowie, ul. Podwale 6, jakoteż we Lwowie, ul. Jagiellońska 20, poleca P. T. Publiczności, kooperatywom, konsumom, Kółkom rolniczym i t. d. swe, obecnie na składzie znajdujące się towary tekstylne i bławatne, jak: płótna białe, woaliny, opale, markizety, kalikoty, płócienka, barchany, pledy, kloty, materje wełniane i półwełniane na ubrania męskie i kostjumy damskie, cajgi, gotowe spodnie robotnicze, gotowe ubrania męskie i studenckie, zarzutki, ulstry i t. d. Kupno można uskuteczniać w dni powszednie od godz. 8—12 i od 3—6 po południu, w soboty od 8—2, w każdej ilości, bez żadnych ograniczeń. Kupującym hurtownie udziela się opustu. Zakład posiada swe własne fabryki konfekcyjne w Krakowie i Lwowie i podejmuje się konfekcjonowania ubrań męskich, damskich i dziecięcych dla instytucyj prywatnych, jakoteż i rządowych. 4778 3 3

Mundantkę

przyjmie zaraz kancelarja adwokata Dra H. Kriegera w Krakowie, ul. Florjańska 18. 5516 2 2

Papę dachową

gwoździe i inne artykuły budowlane sprzedaje hurtownie i częściowo firma **Bronisław Hilki i Ska w Krakowie,** ul. św. Gertrudy 5. 5522 2 2

Kamienica w rynku

ze sklepem, pokojem do śniadań, wyszynkiem, pomieszkaniem i zabudowaniem gospodarskiem, w bardzo ruchliwem mieście, gdzie co tygodnia są targi, z wolnej ręki okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Notarjat w Kętach 5525 2 3

Atramenty:

antracenowy, kancelaryjny i szkolny, konkurencyjnie tanio, tylko hurtownie, sprzedaje fabryka atramentów **Wiktor Mondalski, Dąbrowa Górnicza.** Cenniki na żądanie. Trzy próbki za nadesłaniem 20 Mk. 5377 9 25

Piękny lokal biurowy

z kuchnią i elektryką przy **ulicy Szewskiej** do oddania w zamianie za 2 małe pokoje, słoneczne i ciepłe, w okolicy Parku Krakowskiego lub Jordana. Zgłoszenia pod **„Na rękę"** przyjmuje Administracja „N. Reformy". 5503 3 3

Kołdry puchowe

kołdry na wacie, robi nowe i przerabia stare, posiada gotowe kołdry i materace na składzie
Jedyna katolicka pracownia kołder i materacy
M. MATUSIEWICZA
ulica Pozolska 28.
5323 5 5

Kto

zamierza dać 4.000 Mkp na długoterminową pożyczkę, niechaj poda adres do Administracji „Nowej Reformy" pod **Dobry interes.** 5392 3 3

Potrzebny chłopiec

w wieku 14—16 lat (umiejący czytać i pisać) do drobnych posług. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" 50 7 0

Autoryzowany

geometra z dłuższą praktyką rządową przyjmie posadę kierownika technicznego w odpowiedniej instytucji lub przedsiębiorstwie prywatnem. Zgłoszenia pod **„Ceo notra"** poste restante **Stryj** lub **Puchów,** 5531 2 2

Szanowni Obywatele!

W miejscowości, gdzie jest dużo owoców ogrodowych i leśnych, dobra droga, blisko kolej, kupię dom z ogrodem, stajnią, studnią i 2 - 3 morgami pola ornego, gdzie pragnę się osiedlić. Zgłoszenia pod **„Inwalida rolnik"** przyjmuje Administracja „N. Reformy". 5470

Do sprzedania:

kamienice, realności, parcele, restauracje, sklepy, meble z urządzonem mieszkaniem; wille w Krzeszowicach, Zakopanem, oraz hotel; majątki i folwarki. — Zgłoszenia: Biuro F. Turliński, Kraków, ul. Podwale 3. 5544 1 2

EKSPORT PAPIERU!

Zaraz do nabycia! **Większe wysyłki!**

Papier wszelkiego rodzaju: bezdrzewny, drukowy, konceptowy, papowy, jedwabny, dla celów księgarskich, dla druków artystycznych, teczki, kasetki (papeterja), koperty, notatniki, zeszyty szkolne, ozdobny papier do lepienia banknotów, ołówki zwyczajne i chemiczne, pióra i t. p.

Szczególnie oferuję:
5 wagonów papieru drukowego 63/95,
2 wagony papieru konceptowego 42/68,
1 wagon papieru bezdrzewnego 63/95 i 50/80,
2 wagony papieru do wyrobu cygaryśników,
10 wagonów papy drzewnej i patentowej. 5138 4 0

Hurtowny skład papieru Inslicht, Wiedeń, I., Bauernmarkt 19
Nr telefonu 4543/IV. Adres telegraf.: Inslicht papier Wien.

Większa ilość

akcyj fabryki porcelany „Ćmielów"; C. G. Schön tkalni w Sosnowcu; fabryk mebli „Ojkos" i „Polskiej Nafty" sprzeda Biuro F. Turliński, Kraków, ul. Podwale 3. 5535 1 2

Krakowski Zakład czuwania i ochrony

Kraków, Rynek gł. 22, telef. 2246
poleca
KONWOJENTÓW
wyszkolonych, zaopatrzonych w legitymacje władz, do transportów kolejowych. 4945 5 5

Na eksport papier listowy

w kopertach 10/10 i w kasetkach 25/25 i 100/100,
papier krepowy we wszystkich barwach
oraz
notesy każdej jakości 5524 2 2
poleca
Skład fabryczny VODIČKA I STEIN
Praga, Král. Vinohrady, Karlova tř. 5.

LODOWNIE POKOJOWE

własnego wyrobu, na przechowywanie potraw, konewki do kropienia kwiatów poleca 4724 3 ?

Wytwórnia przedmiotów metalowych
Wł. Müller i St. Puchalski, Kraków.
Sklep: Rynek główny 7—8, w podworcu.

ZIEMNIAKI

w ładunkach wagonowych
dla instytucyj komunalnych i społecznych
poleca 5487 2 2
KUJAWSKA SPÓŁKA ROLNICZO-HANDLOWA
z ogr. odpow.
w Warszawie, ulica Śto-Krzyska L. 20.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 13.

Rządca Drukarni L. K. Górski